

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych, nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2659 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 137

BYDGOSZCZ, sobota dnia 18 czerwca 1938 r.

Rok XXXII.

Urzędnik a obywatel.

Zagadnienie stosunku urzędnika do obywatela coraz częściej poruszane jest w niezależnej prasie. Stosunek ten pozostawia bardzo wiele do życzenia, a najgorszy był w okresie, gdy sanacja była w pełnym rozkwicie. Wtedy to urzędnik — chcąc czy nie chcąc — stał z góry w opozycji do obywatela, który nie należał do „obożu“. Resztki pojęć z owych czasów zachowały się jeszcze i wywołują niepotrzebne zadrażnienia, co rozumieją sami urzędnicy, jak o tym świadczy wystąpienie „Biuletynu Urzędniczego“.

Zajął się tym zagadnieniem przed kilku dniami także „Kurier Warszawski“, rzucając w dyskusję pytanie, „dlaczego administracja w kraju o takim napięciu uczuć patriotycznych, takiej gotowości do ofiar, wśród obywateli zaproszonych tak bardzo do posłuszeństwa, a nawet potulności, nie cieszy się szczególną sympatią, dlaczego wśród różnych „linii dzielących“ podział na administrujących i administrowanych, jest tak głęboki, a wzajemne zaufanie tak małe, że obywatel i urzędnik przypominają raczej podejrzliwie obserwujących się przeciwników, niżeli zrosnięte ze sobą człony narodowego organizmu?“

Cieszyć się należy, że sprawy te znalazły również swoje głębsze echo w sferach urzędniczych, że i tam dojrzały już kwestie, które do niedawna były kwestiami bardzo drażliwymi i niebezpiecznymi w sensie moralnym i administracyjnym. Za poważny wyłom w chińskim murze naszego biurokratyzmu uważamy wywody „Biuletynu Urzędniczego“ na tematy związane z naszymi uwagami o anormalności stosunku, jaki panuje między urzędnikiem państwowym a społeczeństwem.

Spośród wielu cech, znanionujących kryzys wewnętrzny biurokracji „Biuletyn Urzędniczy“ wymienia dwie, a mianowicie stwierdza, że dobór ludzi do urzędników rzuca ostre światło na to zagadnienie. „Biuletyn“ podkreśla „nadmiar na tych stanowiskach, jednak zupełnie do administracji nieprzygotowanych, a wprowadzających w urzędowanie tylko niepotrzebny zamęt i chaos“. I cecha druga — najważniejsza, lecz zarazem nie pozbawiona pewnego tragizmu. „Pierwszą myślą urzędnika — czytamy w „Biuletynie“ — jest, jakby tej stronie (tj. zainteresowanemu obywatelowi) odmówić, i w tym kierunku zmierzają wszystkie jego najintensywniejsze rozważania“. Albo innymi słowy, jakby pogłębić przepaść podejrzliwie obserwujących się przeciwników...

„Wierzmy — odpowiada na to „Kurier Warszawski“ — „Biuletynowi“ na słowo, gdy twierdzi, że pierwszą myślą urzędnika jest — odmówić obywatelowi, przeciwstawić mu się, zdecydować na jego niekorzyść. Ale dlaczego tak jest? Obawa odpowiedzialności, zapewne, zajmuje tu pewne miejsce. Odmawiając, nie się nie ryzykuje. Zezwalając, bierze się odpowiedzialność. To prawda. Ale czy najskuteczniejszym na to lekarstwem nie byłby ożywczy prąd, idący z góry, prąd życzliwości, dobrej woli i zaufania w stosunku do obywatela?“

Rada słuszna, ale przedtem trzeba naszą administrację pozbawić skłonności do dyktatury politycznej. Ono to

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

„Łapówkarze“ przykładowie ukarani. Michalski skazany na 8 lat, b. poseł Idzikowski (B. B.) na 5 lat więzienia.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) Wyrok w sprawie Idzikowski — Michalski był oczekiwany z dużym zainteresowaniem. Zebrało się też sporo publiczności oraz licznie była reprezentowana prasa. Oskarżeni już na godzinę przed zapowiedzianym wyrokiem krążyli po ul. Miodowej przed gmachem sądu. Nie kwapili się jednak z wejściem na salę rozpraw.

Jest godz. 12 w południe. Michalski i tow. zajmują ławę oskarżonych. Za nimi z tyłu widnieją sylwetki dwóch policjantów-plutonowych. Czy znaleźli się oni na sali okolicznościowo, czy też przybyli z polecenia prokuratora tak „na wszelki wypadek“? Zobaczymy!

Alfisi i pana dyrektora ministerialnego i pana posła byłego wypraszają z ławy, którą zajmuje szczypta i przedwcześnie zstarzała kobieta w stroju więziennym. Oniż wysocy dygnitarze ustępują jej miejsca, pełni zażenowania. Okazuje się, że oskarżona była służącą. Uciulała sobie trochę pieniędzy, ale jej narzeczony chciał większego posagu. Trzeba było coś zrobić, aby ukochanego zaprowadzić do ołtarza. Kobieta sfałszowała książeczkę PKO, podwyższając wkład oszczędnościowy o 4000 zł. Pieniądzy nie podjęła i równocześnie znalazła się na ławie oskarżonych i za to dziś otrzymała 1 rok i 3 mies. więzienia mimo, że się przyznała do winy i jest kobietą kompletnie chora.

Karząca ręka sprawiedliwości.

Osk. Idzikowskiego za przywłaszczenie brylantowej szpilki, którą miał otrzymać z jego rąk dyrektor departamentu podatków min. skarbu Michalski, jako dar od piekarzy skazuje się na karę 4 lat więzienia i na utratę praw publicznych na lat 5. Za wyłudzenie od piekarzy sumy 20 tys. zł na rzekomą obronę cechu przed podatkiem skazuje się Idzikowskiego na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich.

Sąd, stosując amnestię wobec Idzikowskiego skazał go na łączną karę 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10.

Oskarżony Idzikowski ma tego już dość. Nie może się opanować. Zdejmuje okulary

Strach przed odpowiedzialnością.

Słyszał ten wyrok Michalski, który oprócz innych „grzeszków“ miał i to na sumieniu, że naciągnął wiele osób na krocie tysięcy zł. Jeżeli ta kobiecina dostała tyle miesięcy więzienia, to jaka kara czeka Michalskiego?

Nie dziwnego, że był on od pierwszej chwili speszony, a trzeba było jeszcze tyle czasu wyczekiwać na ogłoszenie wyroku. No, i ci policjanci, stojący poza plecami dygnitarzy, musieli im krew psuć nie na żarty.

Słychać dzwonek. Za chwilę wejdzie sąd. Idzikowski jest błądy i mocno ścisną szczęki, aby nad sobą jakoś panować. Twarz Michalskiego krew zalewa, w oczach przede wszystkim czyta się strach przed odpowiedzialnością. Nerwowo w ostatniej chwili obciąga na sobie marynarkę i poprawia krawat. Sąd wchodzi. Wszyscy wstają. Rozpoczyna się czytanie wyroku, które trwać będzie niemal dwie godziny. Najpierw sąd odczytuje długi rejestr win obu oskarżonych tak, jak je uchwycił akt oskarżenia. Trwa to długo. Na salę sądową padają kolumny cyfr wielu tysięcy zł, które przeszły przez ręce obu oskarżonych i osk. Miazgę. Wreszcie przewodniczący podnosi głos, wymawiając słowa, że oto uznaje się oskarżonych winnymi zarzucanych im przestępstw i skazuje się...

i ociera kroplisty pot z czoła. Ten fragment wyroku robi kolosalne wrażenie na wszystkich, a przede wszystkim na Michalskiego, który już teraz czuje na sobie surową, ale sprawiedliwą rękę karzącej sprawiedliwości.

Sąd nast. wylicza poszczególne grupy przestępstw Michalskiego, aplikując oskarżonemu kolejno karę więzienia od 4 do 5 i 6 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich po lat pięć za każdą grupę przestępstw. Łączną karę sąd orzekł na 10 lat więzienia i utratę praw przez lat 10. Stosując ustawę amnestijną sąd skazał Michalskiego na karę więzienia przez lat 8 i na utratę praw przez 10 lat. Jednocześnie

sąd zasądził powództwo cywilne od Michalskiego na rzecz skarbu w wysokości 59 tysięcy złotych.

Michalski stoi nieruchomo. Widać, że ręce mu drżą. Nie spodziewał się takiego wyroku. W zakładach między dziennikarzami i adwokatami wróźono Michalskiemu karę od 2 do 3 lat więzienia. I w tym wypadku adwokaci byli bardziej surowi od dziennikarzy, wróżąc 3-letkę dla Michalskiego. Rzeczywistość przeszła wszelkie oczekiwania.

W tych warunkach współdziałający z Michalskim osk. Miazga, zarządca firmy „Frampol“ otrzymał karę łączną 5 lat więzienia. Naczelnik urzędu skarbowego w Białymstoku Niesiołędzki, który z polecenia Michalskiego dopuścił się bezprawia służbowego w stosunku do jednej z firm białostockich został skazany na 1 rok więzienia. Żyd Szymon Kaufman, który był na „ty“ z Michalskim i razem z nim współdziałał został uniewinniony dla braku dowodów winy.

Działali z niskich pobudek...

Jeszcze jedną gorycz musieli wypić oskarżeni do dna, słuchając krótkich ustnych motywów wyroku. Sąd uznał, iż Idzikowski dopuścił się udowodnionych mu przestępstw, sprawując mandat poselski. Wyzyskał też swoje stanowisko i zaufanie, jakim darzyły go koła rzemieślnicze. Cała jego działalność dyskwalifikuje go moralnie. Sąd nie dopatrywał się okoliczności łagodzących.

Winę Michalskiego sąd uznał za udowodnioną. Działal on przy tym z niskich pobudek i z niespokromionej chęci zysku. Ujawnił przy tym brak wszelkich hamulców etycznych i dziś do winy się nie przyznał. Przestępstw tych dopuścił się, sprawując wysoki urząd ministerialny. Swoje stanowisko przestępce wyzyskał, podważając w ten sposób powagę i autorytet władz skarbowych.

Oskarżony Miazga okazał brak wszelkich skrupułów przy zaciąganiu wysokich zobowiązań. Osk. Niesiołędzki tłumaczył się tym, że wykonywał posłuszenie wolę swego przełożonego dyr. Michalskiego, będąc tylko naczelnikiem urzędu skarbowego w Białymstoku. Sąd nie podzielił w najmniejszym stopniu takiej obrony uznając, że Niesiołędzki, jako naczelnik urzędu skarbowego powinien samodzielnie myśleć i rozważać nasuwające się zagadnienia, a nie być jedynie ślepych narzędziem do wykonywania przestępstwa urzędniczego, choć by nawet na rozkaz swego przełożonego ministerialnego.

Czy powędrują za kratki?

Po odczytaniu wyroku nikt zdaje się nie ma wątpliwości, że skazani na tyle lat więzienia z miejsca powędrują za kratki. W tym też duchu przemawiał prokurator Marcinkowski. Obrona sprzeciwia się temu twierdząc, że oskarżeni jeśli do tej chwili nie uciekli, to i nadal nie będą ukrywać się przed sprawiedliwością.

Sąd po naradzie orzekł, aby Michalskiego i Idzikowskiego pozostawiono na wolnej stopie za kaucją po 5 tys. zł, zaś Miazga został aresztowany i będzie wypuszczony z chwilą, gdy złoży kaucję w wysokości 3 tys. zł. Postanowienie sądu wywołało znowu poruszenie wśród publiczności i na ławach dziennikarskich. Pozostawienie skazanych na tak wysokie kary więzienia na wolności należy do rzadkich wypadków.

Powoli sala zaczęła się opróżniać. Nie byli obecni na wyroku dawni protektorzy i wielbielcy talentów Michalskiego. Nie widzieliśmy ani p. Starzyńskiego, ani p. Świtalskiego, ani tylu innych jego przełożonych, którzy wystawiali oskarżonemu aż do ostatniej chwili jak najpochlebniejsze opinie. Spośród rodziny na sali była tylko żona Idzikowskiego oraz wielu rzemieślników.

Należy zaznaczyć, że obrona zapowiedziała apelację. Tak się skończył ten długotrwały proces. (Rys.)

Generalowie japońscy oblewają zwycięstwo.



General Hisaichi Terauchi (z lewej) główny dowódca wojsk japońskich w północnych Chinach i general Shunroku Hata (z prawej), dowódca wojsk w Chinach środkowych, piją w miejscowości Hsuczau filiżankę ryżowego wina Sahe z okazji zajęcia tego ważnego punktu strategicznego i węzła kolejowego.

Urzędnik a obywatel.

(Ciąg dalszy)

sprawiają, że urzędnik państwowy kieruje się bardziej instynktem samozachowawczym, aniżeli wyczuciem interesów obywateli. To przesuwanie odpowiedzialności na polityczne ośrodki dyspozycyjne ma swoją tragiczną wymowę. To przesuwanie odpowiedzialności zrodziło w Polsce typ urzędnika o podwójnym obliczu: obrońcy systemu politycznego i równocześnie przeciwnika najżywniejszych społeczno-gospodarczych i politycznych interesów społeczeństwa.

Ale — jak trafnie wnioskuje „Kurier Warszawski” — „to nie urzędnicy są winni i nadaremnie „Biuletyn Urzędniczy”, bijąc się w piersi, rozpoczyna swoistą spowiedź publiczną”. Naszym zdaniem winien jest system polityczny, budujący władzę państwową na biurokratycznym totalizmie, zamiast go budować na wzajemnym zaufaniu obywatela i urzędnika, czyli na tym uczuciu, którego wyrazem winna być harmonijna współpraca rządu z narodem.

Jak długo tu nie stworzymy tej harmonii, czy, jak chcą inni, konsolidacji społeczeństwa, dopóty też trwać będzie w Polsce przesuwanie odpowiedzialności, w czym widzimy fatalne obniżenie się moralnego autorytetu pewnego obozu politycznego w państwie.

H. P.

Odrzucony protest polskich „rasistów”.

Warszawa, 17. 6. „Kurier Polski” donosi: Proboszczem parafii św. Jana w Warszawie mianowany został przez kapitułę metropolitalną ks. Puder, będący pochodzenia żydowskiego. Do ks. kardynała Kakowskiego zwrócili się przedstawiciele „Falangi” z protestem przeciw mianowaniu ks. Pudra. Ks. kardynał Kakowski odrzucił protest podkreślając, że Kościół katolicki zwalcza rasizm.

80 urodziny króla Gustawa.

Sztokholm, 17. 6. (PAT). Uroczystości z okazji 80 rocznicy urodzin króla Gustawa przybrały charakter manifestacji narodowej. Do Sztokholmu przybyli głowy państw — Danii, Finlandii i Norwegii oraz liczne wysokie osobistości, by uczestniczyć w hołdzie dla dostojnego króla. Do stolicy, pięknie przystrojonej napływają z prowincji nieprzeliczone tłumy.

Ojciec św. do króla Szwecji.

Sztokholm, 17. 6. Z okazji 80 rocznicy urodzin króla szwedzkiego Gustawa Ojciec Święty przesłał osobisty list z życzeniami.



Król szwedzki Gustaw wita na dworcu sztokholmskim króla duńskiego (z lewej) i króla norweskiego (z prawej), którzy przybyli jako goście na uroczystości 80 lecia urodzin króla Gustawa.

Czy Doboszyński odzyska wolność? Docent Cywiński będzie zwolniony za kaucją.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). W jednym dniu oskarżeni Michalski i Idzikowski usłyszeli wyrok na siebie: tegoż dnia sąd najwyższy orzekł w sprawie winy i kary towarzyszy Adama Doboszyńskiego i również w jego własnej sprawie.

Najpierw sąd najwyższy rozważał sprawę uczestników wyprawy myślenickiej. W sądzie apelacyjnym w Krakowie zostali oni skazani na karę od 6 mies. do lat trzech. Spośród 43 skazanych, 23 złożyło kasację. Sąd najwyższy skargę kasacyjną oddalił i pierwotny wyrok ostatecznie zatwierdził. Oskarżonym obecnie przysługuje tylko prawo łaski Pana Prezydenta, o ile się o nią zwróci.

Z kolei sąd przystąpił do sprawy Adama Doboszyńskiego. Skargę kasacyjną wniósł prokurator lwowski. Domagał się on uchylenia wyroku w całości i wówczas sprawa musiałaby być przekazana sądowi pierwszej instancji. Po zniesieniu sądów przysięgłych osk. Doboszyński odpowiadałby przed sądem

zwykłym. Gdyby sąd najwyższy nie uwzględnił tej części kasacji, prokurator domagałby się nast. uchylenia tylko skazującej części tego wyroku i przekazania sprawy sądowi okręgowemu we Lwowie. Uzasadnienie swoje prokurator opierał na tym, że odrzucone zostały wnioski jego w sprawie przesłuchania nowych świadków.

Przemówienia obrończe wygłosili: Pieracki, Stypułkowski i Czerwiński. Sąd postanowił ogłosić wyrok dziś, tj. w piątek, o godzinie 1 w południe. Od sentencji orzeczenia sądu najwyższego zależeć będzie, czy Doboszyński odzyska natychmiast wolność, gdyż odsiedział on już dwa lata w areszcie.

Tegoż dnia dowiedzieliśmy się, że sąd na posiedzeniu niejawnym postanowił wypuścić na wolność skazanego w pierwszej instancji doc. Cywińskiego, który odpowiadał za obrazę marszałka Piłsudskiego. Kaucja, przewidziana przez sąd wynosić ma 5 tys. zł. Jak się dowiadujemy, doc. Cywiński jeszcze w tym tygodniu opuści więzienie. (r)

Hołd świętemu męczennikowi złożyło wojsko i kilkadziesiąt tysięcy dzieci wielkopolskich

Poznań, 17. 6. (PAT). Tłumne składanie hołdu relikwii św. Andrzeja Boboli w kościele OO. Jezuitów trwa w dalszym ciągu. M. in. do relikwii świętego przybyła 34-tysięczna rzesza dzieci ze starszych klas szkół poznańskich pod opieką nauczycieli. Przybyło także 15 szkół zamiejscowych, m. in. z Kalisza. Hołd świętemu męczennikowi polskiemu złożyło również wojsko. Mimo napływu olbrzymich rzesz,

tak wewnątrz kościoła jak i zewnątrz panuje wzorowy porządek. Publiczność wykazuje dużą karność i stosuje się do zarządzeń porządkowych.

Według informacji komitetu przyjęcia relikwii w ostatnich dwóch dniach liczba odwiedzających szczytki świętego wahała się między 50 a 60 tysięcy osób dziennie. Nabożeństwa odbywają się codziennie według ustalonego programu.

Warszawa oczekuje relikwii dzisiaj...

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) W dniu święta Bożego Ciała pogoda w stolicy nie dopisała. Częściowo padał deszcz i mieliśmy dotkliwie zimno, wskutek porywistego wiatru. Niepogoda musiała się odbić na wspaniałości procesji głównej, wyruszającej z kościoła katedralnego i na udziale wiernych. Natomiast w godzinach popołudniowych procesje z siedmiu kościołów warszawskich wypadły imponująco. Stolica przybrała się we flagi. Wierni w śródmieściu Warszawy przystąpili do przybrania swych okien i balkonów, przygotowując się do poniedziałkowych uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli.

Na murach miasta ukazały się dwie odezwy: jedna prezydenta miasta, druga — komitetu uczczenia zwłok świętego, nawołująca wiernych do jak najliczniejszego udziału w uroczystej poniedziałkowej procesji. Warszawa z całą gotowością i okazałością czyni przygotowania na powitanie relikwii wielkiego świętego, które przybędą do stolicy z Poznania w poniedziałek o godz. 18 specjalnym pociągiem. Perony dolne głównego dworca zostały bogato

przybrane. U wylotu ul. Emilii Plater widnieje kruzganek, utworzony z białoczerwonych flag. Samo wejście dworcowe ozdobiono olbrzymim godłem państwowym i wielką ilością flag, które będą widniały w Warszawie przez trzy dni z rzędu. Z dworca — Al. Ujazdowskim, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem wiedzie droga do katedry św. Jana, bogato udekorowana.

Dla wiernych relikwie będą dostępne dopiero od północy z piątku na sobotę. W ciągu całej soboty będą odprawiane nabożeństwa w katedrze św. Jana. W niedzielę rano na pl. Zamkowym srebrna trumna z relikwiami będzie wystawiona na widok publiczny oraz zostanie odprawione nabożeństwo pontyfikalne, na które przybędą najwyżsi dostojnicy państwa.

W poniedziałek po uroczystej procesji, po południu wystaniec Ojca św. msgr Rejsglhi wręczy relikwie oo. jezuitom w ich domu na Rakowieckiej.

O przebiegu tych wspaniałych uroczystości referować będzie nasz korespondent warszawski (R).

Reichswehra głoduje.

Dezercje i samobójstwa zrozpaczonych żołnierzy.

Kopenhaga, 17. 6. Korespondenci z Berlina donoszą o mnożących się wypadkach dezercji i samobójstw w armii niemieckiej. Powodem tego jest niesłychanie brutalne traktowanie szeregowych przez oficerów i podoficerów zawodowych, tudzież niewystarczające racje żywienia.

Szeregowi Reichswehry zmuszani do uciążliwych ćwiczeń polowych, są stale głodni, gdyż pokarm, mimo stosunkowo dużych racji, przygotowany jest przeważnie z namiastek i pozbawiony kompletnie prawie tłuszczów. Skutkiem tego coraz liczniejsze stają się w armii wypadki masowych zasłabnięć żołnierzy na ćwiczeniach, oraz niezwy-

kle szybkie męczenie się oddziałów, zmniejszające wydatnie ich sprawność bojową.

Ten stan rzeczy wywołuje w szeregach ustawiczne szemranie, przy czym dochodzi nieraz do otwartych demonstracji ze strony żołnierzy, domagających się pełnowartościowych racji żywności. Ponieważ stan gospodarczy Rzeszy jest tego rodzaju, iż nie jest ona w stanie zaradzić tym brakom — stosuje się wobec podobnych wypadków niesłychanie ostre represje, co z kolei doprowadza do nowych wybuchów rozpaczliwych z rozgoryczonego wojska, czego wyrazem są wspomniane dezercje i samobójstwa.

Regent Węgier kończy 70 lat.



Regent Węgier admirał Horthy skończy dnia 18 czerwca 70 lat.

Hodża będzie mówił z Polakami.

Morawska Ostrawa, 17. 6. (PAT). Prasa czeska przynosi wiadomość, że w najbliższych dniach przedstawiciele polskiej ludności zostaną zaproszeni przez premiera Hodżę do dyskusji nad statutem mniejszościowym. Według informacji uzyskanych w kołach komitetu porozumiewawczego polskich stronnictw, poseł dr Wolf otrzymał ze sekretariatu premiera Hodży zawiadomienie, że w najbliższych dniach może się spodziewać zaproszenia na konferencję informacyjną w sprawie polskiej ludności.

Bójka w parlamencie francuskim.

Komuniści napadają na posłów prawicowych.

Paryż, 17. 6. (PAT) Czwartkowe posiedzenie izby deputowanych wykazało niezwykle zaognione atmosfery politycznej na terenie parlamentu i stało się widowiskiem skandalicznych zajęć, wywołanych przez komunistów, którzy doprowadzili do przedwczesnego zamknięcia posiedzenia i do odroczenia debaty do piątku.

Podłożem i przyczyną incydentu jest gwałtowna kampania komunistów, którzy, dążąc do wywarcia presji na rząd w sprawie hiszpańskiej, starają się zaszachować go na odcinku zagadnień społecznych. Komuniści wystąpili do wspólnej delegacji grup lewicowych z dążeniem uchwalenia rezolucji, domagającej się od rządu załatwienia jeszcze przed zamknięciem sesji wszystkich trudnych spraw społecznych, jak podwyżka płac dla urzędników, podwyżka zasiłków dla bezrobotnych, emerytury starcze dla robotników, utworzenie kasy przeciwko klęskom żywiołowym w rolnictwie.

Owiadczenie dep. Tixier Vignancourt, że wojska czerwone okupują wioski francuskie, wywołało burzę wśród komunistów i niesłychaną wrzawę w całej izbie. Doszło do wymiany gwałtownych obieg m. komunistami i prawą stroną izby. Komuniści oburzali się specjalnie na obelżywe słowa, rzucane z prawej strony izby pod adresem deputowanego komunistycznego Marty, który niemal od początku wojny domowej w Hiszpanii przebywał na terenie Hiszpanii jako pełnomocny delegat Kominternu i miał być organizatorem „Czerwycyzajki politycznej” w Hiszpanii oraz sprawca szeregu masakr, dokonywanych przez komunistów. Wśród gwałtownej wrzawy przewodniczący zmuszony był przerwać posiedzenie.

Komuniści, wychodząc z sali, przebiegli kuluarami dookoła i uderzyli na wychodzących innym wyjściem deputowanych prawicowych, a przede wszystkim na dep. Tixier Vignancourt. Gdy deputowani umiarkowani i woźni parlamentarni zdołali od tej strony osłonić napadniętych, jedna z grup komunistycznych wróciła z powrotem na salę, napadając na deputowanych prawicowych od tyłu. Doszło do gwałtownej bijałki, w czasie której trzech deputowanych prawicowych i umiarkowanych zostało pokaleczonych i poranionych. Deputowany komunistyczny Cornavin tak silnie uderzył w twarz deputowanego umiarkowanego Claudet, że przeciął mu czoło nad okiem, zalewając go krwią. Wśród niesłychanego zamętu i wrzawy nie tylko na sali, ale i w kuluarach woźni parlamentarni, których ściągnięto ze wszystkich posterunków, zdolali wreszcie rozdzielić walczących i przywrócić porządek. W czasie zajść przewodniczący izby nakazał opróżnić łóżę dla publiczności, a nawet łóżę prasową.



Poruszona przez nas w ostatnim numerze „Dziennika“ na tym miejscu sprawa zamknięcia przez władze niemieckie polskiej księgarni „Gazety Olsztyńskiej“ w Olsztynie wywołała głośne echo wśród naszych Czytelników. Listy z głosami oburzenia i żądaniami odwetu uważamy za dobry znak. Świadczą one dodatnio o czujności społeczeństwa polskiego i o jego szczerej trosce o losy rodaków niezmiernie uciskanych w Trzeciej Rzeszy.

Opinia polska zaczyna być zgodna w tym, że jedyną drogą do polepszenia położenia Polaków w Niemczech jest zastosowanie równej miary do mniejszości niemieckiej w Polsce. Trudno, można się brzydzić melodiami ucisku, ale nie można nie zdawać sobie sprawy z tego, że tylko w ten sposób uda się nakłonić Niemców do dania Polakom możliwości rozwojowych na terenie Rzeszy.

Władze niemieckie zamknęły ostatnio księgarnię „Gazety Olsztyńskiej“ i uniemożliwiły zaopatrywanie ludności polskiej w Prusach Wschodnich w polską książkę.

A jednocześnie Niemcy w Polsce cieszą się jak największą swobodą, nawet ze szkodą dla naszych interesów państwowych. Właśnie w dziedzinie księgarskiej daje się to specjalnie odczuwać. W samej Bydgoszczy — przy jej głównych ulicach znajduje się pięć księgarń niemieckich, zaopatrzonych we wszystkie nowe wydawnictwa hillerowskie. Obok tego istnieją trzy anonimowe wypożyczalnie książek, które sącą literaturę narodowo-socjalistyczną nie tylko wśród Niemców ale i wśród Polaków, pozyskiwanych przy pomocy książek polskich.

Jeśli chcemy, aby księgarnia polska w Olsztynie została na nowo otwarta, musimy się zdobyć na czyn stanowczy. Dopóki księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“ nie będzie miała możliwości obsługiwania ludności polskiej, dopóty powinny być zastosowane te same sposoby wobec księgarń niemieckich w Bydgoszczy.

Albo — albo. W stosunkach polsko-niemieckich muszą być równe prawa i równe obowiązki.

Humor polityczny.

PREMIER I STARE ZEGARY.

— Wiesz, premier objął protektorat nad wystawą starych zegarów w Krakowie...
— No i co?
— Wyrzucił z miejsca kilka zegarów, bo się spóźniały...

„POCIĄG POPULARNY“.

— Podobno z Wiednia zapowiedziany jest przyjazd dziesięciu pociągów popularnych na „Dni Krakowa“...
— Tak, to świetnie...
— Tylko, że turyści wykupują bilety tylko w jedną stronę...

SWOBODA RUCHÓW.

Z Wiednia donoszą, że b. kanclerz Schuschnigg z mieszkaną w Belwederze przeniósł się do innego mieszkania w Wiedniu. Jak zapewniają, korzysta on z całkowitej swobody ruchów.

Podobno wolno mu podnosić prawą dłoń do góry i pozdrawiać po hitlerowsku.
(„Wróble na dachu“)

CO SĄDZĄ O ELICIE?

Kraju po kraju następujący, złośliwy wierszyk z „Piasta“, który podajemy w skrócie.
Gdybym ja był z „elity“ — mieszkałbym w „Juracie“
trzydzieści złotych dziennie za pensjonat [płacił!]
Albo bym za biletem — rzecz jasna: darmowym
pojechał zwiędłe bobki zbierać na Kaspro- [wym].
Miałbym pensję, dodatki, tak, bez odliczania: trzy tysiące miesięcznie (nie licząc „uznania“) Byłbym „ktoś“, miałbym auto i portfel na- i mówili by o mnie, że jestem z „elity“. [bity Lecz że jestem człek szary (pardon: kolo- [rowy])
to i żywot mam szary, choć chciałbym — [różowy!]
Pracuję, pełne troski obnosząc oblicze i nie mogę i nie umiem żyć Kantem i Nit- [schem].

LENIN-SABOTAŻYSTA

— Mówcie towarzysze co chcecie, ale moim zdaniem Lenin był typowym sabotażystą: umarł wcześniej, niż Stalin zdążył go rozstrzelać.

Wśród skarbów sztuki rzemieślniczej

Ogólne wrażenie z międzynarodowej wystawy rzemiosła w Berlinie. — Pawilon polski. — Brak zmysłu kupieckiego.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).



Dział polski na wystawie rzemiosła w Berlinie.

Berlin, w czerwcu. Wystawy przy Kaiserdamm w Berlinie mają dwie wady. Jest ich za dużo i są zbyt na usługach propagandy. W rezultacie na większości z nich albo się trzeba nudzić, albo być wielkim fachowcem, albo też dziwić się, czy w celu umocnienia paru tysięcy widzów w wierzeniach narodowo-socjalistycznych potrzeba aż tak wielkiego wysiłku.

WYSTAWA JEST WARTA WIDZENIA.

Międzynarodowa Wystawa Rzemieślnicza jest pod każdym względem dodatnia. Jest od A do Z ciekawa. Jest od A do Z pełna prawdziwie artystycznych przedmiotów i jest w dzisiejszych czasach niezwykle potrzebna.

Ciekawa jest dlatego, że jest wielka i że grupuje olbrzymią ilość eksponatów. Jest piękna, ponieważ pokazuje poza malarstwem i rzeźbą wszystkie możliwe przedmioty sztuki. Można wprawdzie upierać, że są to tylko wyroby rzemieślnicze. Ale, gdy się weźmie pod uwagę, że zgrupowano tam prawdziwie mistrzowskie dzieła w każdym fachu, jasnym jest, że całość musi być „Meisterswerkem“ i musi się odcinać od tego szablonu, jaki nam stwarza maszyna. Potrzebna jest zaś dlatego, że wielki przemysł produkujący z wielkim krzykiem samoreklamy tandetę może nie tyle materiałow, co pod względem formy i wypracowania, zdawał się zaćmić całkowicie rzemiosło. Zgodnie z prorocztwami Marxa miało ono już nie mieć nic do powiedzenia. Wystarczy jednak pojechać do Berlina, aby się przekonać, że pracy ludzkich rąk, popartej długoletnim wykształceniem i owianej odczuciem piękna, maszyna nigdy nie zastąpi. Rzemiosło jest tak żywe i tak potrzebne, tak niezastąpione w XX wieku, jak było w XIX-ym i jak bodaj i w średniowieczu.

Dla rzemieślnika, zwiedzającego wystawę berlińską jest ona wielkim pokrzepieniem serca, wielką lekcją i wielkim wywyższeniem społecznym. Ten zahukany przez rozmach wielkiego przemysłu mały człowiek, ten tak często parias, ten przed-

stawiciel niby to szcztątkowej formy wytwórczości może nagle odnaleźć w tych salach swoje ja, swoje znaczenie, swą ideę. Zachowanie się zwiedzających zdradza od razu, że to fachowcy dla których oglądanie stoisk jest rodzajem poważnych studiów doskonalających.

Jak łatwo się domyśleć eksponaty niemieckie przytłaczają całość. Rzemiosło Trzeciej Rzeszy pokazuje wszystko, co ma z dawnych lat i wszystko co umie. Szereg eksponatów zdradza swe pochodzenie muzealne. Każdy dział potraktowany jest niezwykle wyczerpująco. Może nawet za bardzo. Dokładne zwiedzenie całości wymaga paru dni czasu.

STOISKA NARODÓW.

Narody biorące udział w wystawie dołożyły starania, aby wypaść możliwie imponująco. Rzuca się w oczy szerokie potraktowanie stoisk Włoch i Japonii. Działalność osi Berlin—Rzym—Tokio dotarła ze sfery sojuszu politycznego w dziedzinę pokazów rzemieślniczych. Włosi pokazują piękne rzeczy i robią wiele kolo siebie hałasu. Na jednym z ich stoisk paru rzemieślników wykuwa z miedzi ozdobną amforę. Huk uderzeń młota słychać w promieniu trzech pawilonów.

Ciekawe są stoiska Japonii. Zachwycać się można wielkim watowanym kimonem do spania. Jest to strasznie kolorowa szata z rękawami zwisającymi jak poły, uszyta z grubej kołdry. Długa, obszerna i ciepła może zastąpić zapewne nie tylko kołdrę, ale i do pewnego stopnia łóżko.

Największą sensacją jest japoński rzemieślnik wyrabiający luki. Prasa niemiecka poświęciła mu dziesiątki opisów i rozreklamowała niegorzej divy filmowej. Pan ten w jakiej czarnej spódnicy i ciemnoszarym kaftanie, wygląda przy swej robocie niczym buddyjski kapłan odprawiający przedziwne praktyki.

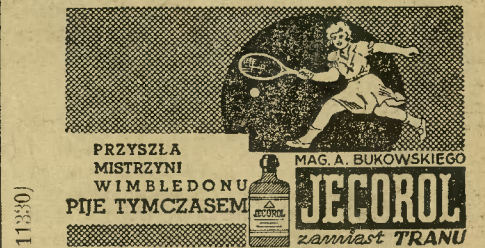
POLSKA WIELKA PANI.

Tuż koło tak doskonale rozreklamowanej Japonii rozsiadła się Polska. Nasze

stoiska wyglądają razem jak piękna wytworna pani, która jest oddzana z wielkim smakiem i będąc przekonana o swej wielkiej wartości w niczym się widzowi nie chce narzucić.

Wystawiliśmy rzeczywiście ładne rzeczy. Wprawdzie niemieccy przewodnicy pedzą z wycieczkami w tempie 100 kilometrów na godzinę i najczęściej mają tylko czas powiedzieć swoim słuchaczom, że w Polsce „podobno“ uprawia się rzemiosło... „już od 300 lat“, jednak Niemcy sami gdy tylko mogą się wyzwolić od swych opiekunów wracają i podziwiają artystyczne obuwie warszawskie, wspaniałe siodło, wyroby kute i jubilerskie. Najwyraźniej im nasi majstrowie imponują swą umiejętnością i niedoścignionym dla nich smakiem.

To co znalazło się na naszej wystawie należy bez wątpienia do rzeczy właściwych na właściwym miejscu. Razem jest to wszystko piękne i jednocześnie po pierwsze za mało podkreślające nasz charakter narodowy, po drugie nie chwytające oka, co jeden z tutejszych Polaków określił, że nie ma



„Blickfang“ i po trzecie najwyraźniej pobawione zmysłu kupieckiego.

Zamiast uderzyć wida bajeczną wzorzystością naszych strojów i wyrobów ludowych pokazujemy niezwykle salonowe makaty. Podobno Niemcy nie zczytują sobie folkloru. Sami jednak pokazują i ubiory kaszubskie przywłaszczają dla „pragermańskiej“ kultury. Inni również nie wzięli pod uwagę życia gospodarzy. Nawet czeskie przedki siedzą w swych strojach i zwracają sto razy więcej uwagi, niż wystawione przez nas fotomontaże z pracy rzemieślniczej.

Nie ma „Blickfangu“. Jeśli tuż koło polskich stoi japoński wytwórca luków ściga na siebie powszechną uwagę, to jaka wspaniała konkurencję mógłby mu urządzić np. góral z Zakopanego, wycinający w swym stroju ciupagi? Niemcy gęby by otwierali z podziwu i zachwytu.

BEZ HANDLOWEGO ZMYŚLU.

Inne wystawiające narody handlują w specjalnie wystawionym pawilonie swoimi specjalnościami. Nie robi jednak tego Polska. Ani nam w głowie nie powstało rzucić na Berlin naszych psiaków łowickich, czy wyrobów zakopiańskich. Dlaczego? Zapewne dlatego samego. Dlaczego w naszej cukierni (w wielkim międzynarodowym pawilonie rzemieślniczym) ciastka sprzedają jakieś dwie panusie z której ani jednej nie można by było przemycić na konkurs piękności nawet w bardziej szanującym się mieście powiatowym. A tymczasem w restauracji węgierskiej hoże dziewczęta w strojach narodowych robią propagandę dla Węgier, że aż miło. Dlaczego u nas nie postarano się o parę pięknych panien? Dlaczego nie ubrano je w bogate stroje krakowskie, czy łowickie? Dlaczego?

RACJA MARSZAŁKA GÖRINGA.

Przy japońskim pawilonie wielki napis głosi: „Duch i charakter narodu w żadnym kulturalnym wystąpieniu nie znajduje tak wyraźnego i zrozumiałego wyrazu jak w rzemiosle“. Powiedział to ks. Tamimaro Kanoe. Trochę się jednak pomylił. Pewne cechy narodowe wychodzą na jaw wszędzie, gdzie mogą i zawsze podobnie. W Paryżu chorowaliśmy na wielką sztukę. W Berlinie jesteśmy nadal bardzo artystyczni. Zapomnieliśmy tylko tak tu jak i tam, że w XX wieku na świecie obowiązują w pierwszej linii nie piękno, nie wytworność, nie „siedź w kącie znajdują cię“ tylko łokiec, takie spiczaste, takie nahałne, takie rozpychające się bezczelnie łokcie! Otóż tych łokci nie pokazaliśmy nawet za pół grosza.

Gdy Göringowi w czasie zwiedzania wystawy ofiarowano kuty dzban z sześcioma kubkami, feldmarszałek zachwycony artzmem polskiego rzemieślnika zdobył się na wykrzyk: Donnerwetter! Odpowiada to polskiemu psiakrew. Otóż Göring ma rację. Mimo zdobycia trzydziestu dwóch medali i 4 nagród honorowych, mimo wysokiego poziomu artystycznego trzeba sobie powiedzieć „psiakrew“ gdy się widzi, jak inni bezczelnie umieją siebie pokazać i zakreklamować.

St. Strąbski.

Najmodniejsza zabawa.



Mars: — Czy jest komórka do wynajęcia?



Torpeda Warszawa—Augustów—Suwałki. Ogromnym ułatwieniem dla turystów będzie w sezonie letnim wprowadzenie kursu „torpedy” między Warszawą, Augustowem i Suwałkami w dni przedświąteczne i z powrotem w niedziele i święta. Pociąg motorowy będzie wyruszał z dworca Warszawa Gł. o godz. 19.13. Szlak prowadzi przez Białystok, omija jednak Grodno.

„Dom Polaków z Zagranicy” w Warszawie. W dniu 14 czerwca br. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego, wznoszonego wysiłkiem społeczeństwa w kraju i rodaków z całego świata „Domu Polaków z Zagranicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” w Warszawie.

Uporczywe zaparcia, powodujące proces nadmiernego rozkładu i gnicia w jelitach oraz nadkwasotę soków żołądkowych, ustępują niezawodnie i szybko dzięki stosowaniu od dawna wypróbowanej, prawdziwej naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Brak funduszy na rozbudowę. Komitet rozbudowy Białegostoku posiada załedwie 38.000 zł do podziału. Dla zaspokojenia zapotrzebowania komitet powinien dysponować co najmniej sumą 250.000 zł.

Skarb na dzień rzeki. Robotnicy pracujący przy regulacji Warty na terenie pow. radomszczańskiego znaleźli na dnie rzeki butelkę, w której znajdowało się kilkadziesiąt złotych monet.

140.000 zł na dozbrojenie armii. W wyniku przeprowadzonej akcji zbiórkowej na FOK w pow. nowotomyskim zebrano ogółem około 140.000 zł. Uroczystość przekazania armii zakupionej broni odbędzie się w dn. 10 lipca.

Budowa kościoła przez osadników. W osadzie wojskowej w Szwoleżerowie pod Równem odbyła się uroczystość poświęcenia wybudowanego przez osadników wojskowych Domu Ludowego oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła, który osadnicy zaczęli budować ze zbieranych wśród siebie składek.

Skazani za strajk okupacyjny. Sąd grodzki w Tłumaczu skazał 28 robotników fabryki wapna w Oleszowie na kary od 1 do 3 miesięcy aresztu, za strajk okupacyjny. Tylko 13 oskarżonym zawieszono kary na przeciąg 3 lat.

Cerkiew w Sosnowcu będzie rozebrana. Wojew. kielecki zawiadomił magistrat Sosnowca, że odrzucony został rekurs zarządu parafii prawosławnej w sprawie rozbiórki cerkwi. Wobec tego magistrat przystąpił do dalszej rozbiórki.

Nowy wielki zakład karny. Z końcem czerwca rozpoczyna się roboty budowlane w Pecyniźnie pod Kołomyją, gdzie na miejscu dawnych aresztów sądowych stanie wielki zakład karny.

Po wygrananiu 200.000 zł uciekł od żony. Do władz sądowych wpłynęła niecodzienna skarga sądowa, wynikła na tle wygrania miliona złotych na loterii. Kupiec Stanisław Z., mieszkaniec Wilna, kupił ćwiartkę losu, na którą w ostatniej loterii padła wygrana. Po podjęciu wygranej uciekł on od żony wszczynając kroki rozwodowe.

Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

18)

(Ciąg dalszy)

Dr Boman miał poważny wygląd stającego człowieka, któremu wszelkie skoki, biegi i podobne ekstrawagancje nie przystoju i nie pasują, miał wygląd człowieka niezdolnego nawet do podobnych wybryków, ale szybkość z jaką znalazł się na korytarzu, skok jaki przy tym wykonał był wyczynem godnym zawodowego lekkoatlety...

Biegając dobył rewolweru... W połowie wagonu usłyszał kroki za sobą i obejrzał się.

To Wyskocz. Też trzymał w dłoni rewolwer. Tak dobiegli do miejsca, skąd pochodził krzyk...

— I jak biegli razem, tak razem zatrzymali się.

Widok jaki ujrzeni byli niezwykle, nieoczekiwany, a przerażający...

Drzwi wagonu były otwarte, szyba zbita, a na podłodze, głową przy drzwiach umywalni leżał wywiadowca Skorobiejk. Ten wywiadowca, który pilnował wyjścia z wagonu...

— Zamknij drzwi... — krzyknął dok-

tor Boman do młodego człowieka, sam zaś pochylił się nad leżącym.

Z tyłu czaszki spływała na podłogę struga krwi. Widać leżący otrzymał niespodziewanie dla siebie cios z tyłu, tak, że zdążył tylko wydać okrzyk i stracił przytomność.

— Kto go mógł uderzyć???

Przecież wagon z obu stron był zamknięty i pilnowany. Z zewnątrz więc nikt nie mógł się tu dostać. A ci wszyscy, którzy znajdowali się wewnątrz wagonu byli w chwili krzyku pod opieką...

Dostojnie wszyscy! I Madziara i kobieta w zielonym kapeluszu i Twarowski, bez wyjątku wszyscy.

A mimo to znalazł się ktoś, kto nie był widać brany pod uwagę. W głowie wywiadowcy Skorobiejk widniała rana. Spowodował ją cios, który przecież musiał być przez kogoś zadany.

Ale kto?

Drzwi wagonu były otwarte. To nasaunęło doktorowi Bomanowi dwa wnioski. Tymi drzwiami albo wszedł tu zbrodniarz, albo uciekł...

Rezolucja Rady Sokolstwa małopolskiego.

Ograniczenia zlotu sokolego godzą w prawa narodu polskiego do gospodarowania we własnym państwie.

Lwów, 16. 6. Ub. niedzieli odbyło się we Lwowie nadzwyczajne zebranie Rady Sokolej dzielnicy małopolskiej, na którym po ożywionej dyskusji przyjęto do zatwierdzającej wiadomości decyzję zarządu w sprawie odłożenia zlotu sokolego i powzięto następującą rezolucję:

Rada dzielnicy uchwała:

1. Wychodząc z założenia, że w obronie Lwowa wzięli udział Polacy wszystkich dzielnic i że sama obrona Lwowa zapisała się chlubnie w kartach historii całego Narodu Polskiego, wyrazić głęboki żal, że uczczenie 20-jej rocznicy tego historycznego zdarzenia natrafiło na niczym niezasadnione przeszkody, tak co do uczestnictwa sokolstwa małopolskiego, jak i Polaków z innych dzielnic.

2. Zaprotestować przeciwko ograniczeniu zlotu sokolego we Lwowie, gdyż ograniczenia te godzą nie tylko w prestiż sokolstwa polskiego, ale w prawa narodu polskiego do gospodarowania na własnej ziemi, we własnym państwie.

Wobec ujawnionego faktu, że na tym od-cinku terytorialnym Polski zdani jesteśmy wyłącznie na własne siły, a z drugiej strony wrogie nam czynniki wzmogły ostatnio zakusy na nasze ziemie kresowe. Rada dzielnicy sokolej zwraca się z apelem do ogółu sokolstwa i społeczeństwa polskiego do zdwojenia pracy dla dobra Polski.

Odbycie w nowym terminie manifestacyjnego zlotu we Lwowie powinno dać temu wyraz.

„Rada dzielnicy sokolej z uwagi na polityczny charakter sekretariatu porozumiewawczego polskich organizacji społecznych i jego zupełną obojętność dla sprawy w związku z udaremnieniem zlotu, uchwała wycofać z jego grona swych przedstawicieli na wszystkich szczeblach hierarchii sokolej”.

Oprócz tych rezolucyj uchwalono obszernie oświadczenie dla celów wewnętrzno-organizacyjnych, uzasadniające stanowisko rady dzielnicy wobec niesłychanego faktu udaremnienia zlotu.

Skandal w Grudziądzu, który wymaga oświetlenia.

Przestępstwa przeciw moralności jako droga zdobywania wywiadu skarbowego

Prasa warszawska zajmuje się szerzej przykrym procesem, który odbył się w Grudziądzu, a który rzuca smutne światło na stosunki, panujące w niektórych dziedzinach naszego życia publicznego. Oskarżonym w procesie był pewien komisarz lotnej brygady kontroli skarbowej w Grudziądzu. Ów komisarz oskarżony został z art. 203 k.k., tj. o dopuszczanie się czynów nierządnych z osobami niżej lat 15. Sąd wydał wyrok uniewinniający, motywując go tym, że oskarżony mógł nie wiedzieć o wieku owych osób. Nie jest to jednak istota całej sprawy. Najdrastyczniejszy punkt tkwi w innym momencie motywów sądowych. Oto, co pisze „Wieczór Warszawski”:

„W ogłoszonych motywach wyroku czytamy ze zdumieniem, że sąd dał w zupełności wiarę tłumaczeniom oskarżonego, iż działał on ze względów służbowych!”

Gdyż, uprawiając nierząd, starał się w ten sposób uzyskać od dziewcząt dane dotyczące przestępstw skarbowych!”

Felietonista „Wieczoru Warszawskiego” zacerpnął te dane ze sprawozdań prasowych, które nie uległy sprostowaniu. Wobec tego słuszne się wydają następujące komentarze:

„Nie możemy uwierzyć, by przy wyroku-waniu sąd brał pod uwagę te haniebne „względności służbowe”!

Żadna służba dla państwa nie może usprawiedliwiać niemoralnych, nikczemnych metod!

Nie ma w całym kraju obywatela, który

nie zaprotestowałby przeciwko podobnemu łajdactwu!

Państwo stać na właściwe środki wykrywania przestępstw skarbowych, bez uciekania się do sposobów, na które każdy uczciwy człowiek wzdrzgnie się z odrazą!

Dlatego nie możemy przyjąć do wiadomości potwornej tezy, że uprawiając w biurze nierząd z nieletnimi dziewczętami, pan komisarz lotnej brygady kontroli skarbowej działał dla dobra służby”.

Nic dziwnego, że przytoczone fakty wywołały wzburzenie opinii, a konserwatywny „Czas” stawia jak najślusniej takie żądania:

„Sprawa, opisana przez p. Quassa jest po prostu jednym wielkim skandalem, który nie może pozostać bez konsekwencji. Bo zacytowany tu fakt, rzuca na administrację skarbową potworny cień. Odsłania on „metody”, jakie są w niej stosowane. Obowiązkiem ministra skarbu jest te metody wypełnić do dna, z całą energią i bezwzględnością. Mamy więc prawo oczekiwać wytoczenia postępowania dyscyplinarnego przeciwko wspomnianemu wyżej komisarzowi lotnej brygady kontroli skarbowej. Wchodzi tu bowiem w grę dobre imię polskiej administracji skarbowej.

Niezależnie od tego, obowiązkiem ministra sprawiedliwości jest wydanie zlecenia, by właściwy prokurator wniósł niezwłocznie skargę apelacyjną”.

W każdym razie spodziewamy się, że zainteresowane władze nadzorcze nie pozostawią tych zarzutów bez wyjaśnienia.



— Kto zgładził Konowalca? Niezwykle wie do Polaków usposobiony kowieński organ „związków wyzwolenia Wilna” — Musu Vilnius — w dłuższym artykule zastanawia się nad splotem wydarzeń, że Konowalca „sprzątnięto” niedługo po zgłoszeniu przez Ukraińców żądań stanowczych pod adresem rządu warszawskiego. Interes w usunięciu Konowalca mogli również mieć Niemcy, aby nie przeszkadzał. Przy zabitym Konowalcu znalazłono paszport niemiecki, świeżo wystawiony w Wiedniu.

— Niemcy dostarczają maszyny Włochom w Abisynii. W 1937 r. wartość przywozu niemieckiego do włoskiej Afryki wschodniej wyniosła 5 i pół mln. marek. Głównymi artykułami niemieckiego zbytu były maszyny, poza tym materiały budowlane. Wywóz do Niemiec wartości 328000 marek dotyczył głównie kawy, tytoniu i surowców dla przemysłu chemicznego.

— Ogrzewane namioty dla koni w zimowej kampanii wojennej. Jedną z południowo-niemieckich fabryk tekstylnych rozpoczęła produkcję dużych namiotów, służących jako stajnie połowe dla koni, mogących pomieścić 100 koni. Namioty mogą być ogrzewane ciepłym powietrzem, umożliwiając zakwaterowanie w nich koni porą zimową. Kolor namiotów jest ochronny.

— Robotnicy Austrii protestują. W kilku fabrykach austriackich doszło do jawnych protestów przeciwko różnym zarządzeniom z Niemiec. W fabryce gumowej Wimpasing kobiety zablokowały sale fabryczne, nie wypuszczając inżynierów, którzy stoperami chcieli sprawdzić tempo pracy. Na razie dyrekcja zaniechała tych eksperymentów.

— W Madrycie został skazany na karę śmierci Ramon Martinez Orategi, dyrektor oddziału głównego banku hiszpańskiego. Skazany oskarżony był o szerzenie niewiary w zwycięstwo wojsk czerwonych. Wyrok wykonano.

— W cerkwi prawosławnej w Rzymie odbędzie się ślub córki znanego w sprawie zabójstwa Rasputina ks. Feliksa Jusupowa, Ireny z hr. Szeremietiewem. Na ślub przybyła z Londynu siostra b. cara w. ks. Ksenia, babka panny młodej ze strony matki.

Włoskim robotnikom sezonowym musi pomagać niemiecka pomoc społeczna. Pomocze Trzeciej Rzeszy otrzymało do tej pory ponad 5000 sezonowych robotników-Włochów. Przybyli oni wszyscy jednakowo ubrani w niebieskie bluzy robocze, zielone spodnie, względnie spódnice. Nawet bielizną posiadają jednakową. Ubrania i bielizna jest z tak lichego materiału, że niemiecka pomoc społeczna musiała zorganizować obdzielenie tych robotników nowymi ubraniami, ponieważ te, w których przybyli podarły się.

Wzrost bezrobocia po wcieleniu Austrii do Niemiec.

Wskutek reorganizacji szeregu placówek gospodarczych oraz systemu pracy w b. Austrii po wcieleniu jej do Niemiec, straciło do tej pory pracę 25.000 osób.

— Psiakrew!

Znakomity detektyw trzymał głowę wywiadowcy i naprawdę nie wiedział co robić dalej. Zdawał sobie sprawę, że trzeba działać błyskawicznie...

Ale w jakim kierunku?

Wyskocz tymczasem uporał się z drzwiami i również przyklął przy nieprzytomnym.

— Dobrze dostał i czymś wybitnie twardym... — mruknął sięgając po chusteczkę.

— Ale od kogo do stu diabłów?! Przecież wszyscy którzy są w tym wagonie, są pod opieką...

— Widać, panie doktorze, są jeszcze i tacy, których nie bierze pan pod uwagę. Bo nie chce mi się wierzyć, żeby Skorobiejk naraził się jakiemuś duchowi... Zresztą wątpię, żeby taki byle duch mógł tak zdrowo huknąć w głowę. Tu atlety potrzeba... — mruczał niepoprawny gaduła na powrót.

Zemdlny poruszył nerwowo powiekami i odetchnął kilka razy silniej.

— Cicho... zdaje się, że wraca mu przytomność.

Istotnie wywiadowca Skorobiejk począł głośno, gwałtownie oddychać, a po chwili zamrugał powiekami i otworzył oczy.

Doktor Boman pochylił się nad nim.

— Może pan mówić? — spytał.

Wywiadowca natężył się, poruszył wargami, ale nie mógł zdobyć się na wydanie dźwięku.

— Nie szkodzi, niech się pan nie męczy — rzekł dr Boman. — Uderzono pana, tak?

Skorobiejk kiwa głową.

— Świetnie. Napastnik zaszedł pana z tyłu?

Znowu kiwnięcie głową.

— A wie pan kto?

Kiwnięcie i słaby ruch głowy w kierunku korytarza.

— Stałtąd przyszedł, tak?

Kiwnięcie.

Dr Boman jest wyraźnie podniecony milczącymi odpowiedziami rannego. Ostatnia, mimo iż nie zawierała słów, była rewelacją. Ten człowiek wiedział, kto go uderzył...

A to już wiele. Wystarczy się od niego dowiedzieć, a...

— Te drzwi kto otworzył? — rzuca następne pytanie znakomity detektyw, wskazując na przed minutą zamknięte przez Wyskocza drzwi.

Wywiadowca wolno przenosi oczy na drzwi, zastanawia się przez dłuższą chwilę i potrząsa głową.

— Niewie pan! Szkoda. A co się stało z tym co pana uderzył? — zadaje następne pytanie.

Wywiadowca znowu potrząsa głową i naraz otwiera szeroko oczy, konwulsyjnie ścisną rękę dr. Boman i na całą szerokość otwartymi ustami chwytą potężny łyk powietrza... Wytrzeszcza przy tym oczy i przeży się jak struna, po czym opada bezwładnie na wyciągnięte w porę rękę Antoniego Wyskocza.

— Zemdlal znowu... — doktor Boman wyprostował się i spojrzal na zegarek.

Była godzina jedenasta minut 37...

Do północy pozostało więc jeszcze załedwie dwadzieścia trzy minuty. Mniej nawet niż pół godziny...

— Przenieś go do pierwszego przedziału... — mówi do Antoniego Wyskocza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czas z tym skończyć! Jak woj. Grażyński stawia sobie pomniki na Śląsku?

Historia jednej ulicy w Katowicach.

Wileńskie „Słowo“ alarmuje opinię publiczną nowym skandalem, jaki się wydarzył na Śląsku, a mianowicie **przemianowaniem aż dwóch ulic w Katowicach na „ulicę Michała Grażyńskiego“**. I to nie byle jakich — ulica Chorzowska i ulica Peowiaków, są głównymi arteriami, przecinającymi całe prawie miasto.

Naczelny redaktor „Słowa“ p. Cat-Mackiewicz w trafnym artykule przypomina, że w każdej mieście na Śląsku musi być **ulica Grażyńskiego**. Człowiek przyjeżdża do Wisły na wypoczynek — ołbrzymia tablica ku czci „błogosławionych rządów“ tego wojewody. Pojedziemy na kaczki na Wołyń — już i tam w Klesowie zbudowano „obelisk“ ku czci tego potentata. Co u diabła! **Zaden człowiek, żyjący w Polsce, nie jest tak czczony, jak Grażyński.**

Ani byli premierowie Sławek i Prystor, ani obecny premier gen. Sławoj-Skłodkowski, nie mają takich pomników, gdy tymczasem na każdym kroku istnieje ulica Grażyńskiego, aleja Grażyńskiego, bulwar Grażyńskiego, plac Grażyńskiego, promenada Grażyńskiego.

Co to ma znaczyć! Niech nam nikt nie tłumaczy, że to entuzjazm „poddanych“ wojewody śląskiego jest wyłączną tych błazeńskich występów przyczyną. O tym „entuzjazmie“ najlepiej poinformować może **Dyrekcja Funduszu Pracy, która po każdym takim akcie „holdu“ musi udzielić miastu z nową ulicą Grażyńskiego „pożyczki“ na skutek interwencji wojewody.** Gdyby p. Grażyński miał jakieś minimum poczucia smaku — to by sfukal radę miejską Katowic za ostatni jej wyczyn i co prędzej kaźby przezwał ul. Grażyńskiego na ulicę św. Andrzeja Boboli. Jest po temu powód — byłoby Bogu na chwałę i wobec ludzi przystojnie.

„Słowo“ słusznie podnosi, że ta reklamarska mania p. Grażyńskiego jest nie tylko śmieszna i niesmaczna: **w najwyższym stopniu demoralizuje ona administrację i samorząd, deprawuje ludność, ośmiesza władze, wywołuje zamęt prawny w pojedynkach i rządowych i co najważniejsza rządzących: każdemu wojewodzie zaczyna się wydawać, że jest baszą, możnowładcą, królikiem, przedstawicielem Pana Boga na zie-**

Przedłożenia rządowe nie wywołały w Ozone zainteresowania.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). Dziś zbiera się klub parlamentarny OZONU, aby radzić nad przedłożeniami rządowymi, dotyczącymi spraw samorządowych. Jak wiadomo projekty rządowe zostały różnie przyjęte przez posłów Ozonowych i na ogół nie wzbudziły one entuzjazmu. Nie obejdzie się bez ostrej dyskusji i tarć, wskutek różnicy poglądów posłów spod jednego znaku. Nie wiemy jeszcze, kto z członków rządu będzie dziś przemawiał: premier, czy też wiceminister Korsak.

Onegdaj odbyło się posiedzenie tegoż klubu, na którym minister Poniatowski i wyżsi urzędnicy ministerstwa rolnictwa referowali projekty, dotyczące ustaw aprowizacyjnych. Wyżej wymienione przedłożenia rządowe nie wywołały w OZN większego zainteresowania i różnicy poglądów i — zdaje się — w sejmie przejdą zupełnie gładko. (r)

Fragment przyjęcia

urządzanego przez Polski Biały Krzyż dla Małych Poleśzuchów.



Poleśzuch, popijający czekoladę Fuchsa.

mi. Od pochlebstw i kadzidel do wymyślania i połajaniek droga jest krótka; przecież każdego dnia p. Grażyński, który jest tylko urzędnikiem administracyjnym, może być decyzją swych władz przełożonych przeniesiony do Nowogródka albo na emeryturę. I wówczas da capo będzie się przemianowywać te wszystkie ulice. Po co ta cała fatyga.

Ciekawe są też kulisy tego ostatniego przemianowania. Otóż okazuje się, że **tylko jedna piąta radnych m. Katowic głosowała za przemianowaniem „ulicy Grażyńskiego“**.

Rada m. Katowic liczy bowiem sześćdziesięciu radnych. Za uchwałą głosowało **zaledwie dwunastu radnych, przeciwko czterech, a wstrzymało się od głosowania, bądź nie brało w nim udziału z powodu nieobecności na posiedzeniu czterdziestu czterech radnych.**

Czy nie czas najwyższy, żeby ktoś powstrzymał ten możnowładczy rozpęd p. wojewody Grażyńskiego?

Franco wznowił ofensywę na Walencję.

Dywizja czerwonych przechodzi granicę francuską.

Castellon, 17. 6. (PAT) Jak podaje korespondent Havasa, pomimo gwałtownej reakcji wojsk rządowych, podjętej przedwczoraj po poł. przeciwko pozycjom powstańców na brzegu rzeki Mijares pomiędzy Villareal a morzem oraz przeciwko Villareal, powstańcy **wznowili wczoraj rano ofensywę**, w której biorą udział korpus armii galicyjskiej gen. Aranda i dywizje uawarskie gen. Garcia Valino.

Lotnictwo, którego rola w ostatnich dniach była mało skuteczna, wznowiło swą działalność. Eskadry zarówno rządowe, jak i powstańcze, **gwałtownie bombardują tyły nieprzyjaciela.**

Tarbes, 17. 6. (PAT) Przechodzenie rozbitych oddziałów 43-ej dywizji przez granicę do Francji, **trwało całą noc.** Po sprowadzeniu rozbitków do Arreau byli oni poddani rewizji i już w dniu wczorajszym 1500

żołnierzy pod eskortą skierowano ku Cerebere. Obliczają, że do dzisiaj południa przejdzie przez granicę **około 10 tys. osób.** W pierwszym dniu ewakuacji **90 żołnierzy rządowych optowało na rzecz gen. Franco.**

W ostatniej chwili sygnalizują o zebraniu się we wsi Fabian nowej **partii uchodźców, liczącej 5 tys. osób.**

Bilans bitwy pod Castellon.

Rzym, 17. 6. (PAT) Dzienniki donoszą z Hiszpanii, że w bitwie, która zakończyła się zdobyciem Castellon przez wojska narodowe, **wojska czerwone straciły 5000 zabitych, 8000 rannych i 3000 jeńców.** W ręce wojsk powstańczych wpadło ponadto **112 dział, 600 karabinów maszynowych i duża ilość amunicji.**

Żydzi niemieccy są w strachu.

Berlin, 17. 6. (PAT) Dziennik Ustaw Rzeszy z 15 czerwca br. przynosi 3-cie rozporządzenie do ustawy o obywatelstwie i zawiera ważne postanowienia odnośnie definicji **pojęcia „żydowskiego przedsiębiorstwa“**.

W związku z istnieniem zakazu kupowania w żydowskich przedsiębiorstwach, obowiązującego członków w partii, jak również członków wszystkich grupowań ruchu narodowo-socjalistycznego i urzędników, rozporządzenie to ma duże znaczenie.

Rozporządzenie daje ostateczną definicję „żydowskiego przedsiębiorstwa“. W wypadku, gdy przedsiębiorstwo należy do jednej osoby, decydującym jest tu, **czy właściciel (kupiec, rzemieślnik) jest żydem czy nie.**

Trudniejsze jest zdefiniowanie pojęcia „żydowskiego przedsiębiorstwa“ gdy chodzi o przedsiębiorstwa wieloosobowe. Tak więc przedsiębiorstwo akcyjne jest wg. rozporządzenia żydowskie wówczas, gdy w dyrekcji lub radzie nadzorczej **przynajmniej jeden żyd**, lub gdy czwarta część kapitału znajduje się w rękach żydowskich.

W wypadku gdy akcje towarzystwa znajdują się w obrocie giełdowym i nie można stwierdzić, kto jest posiadaczem akcji — o tym, że większość akcji znajduje się w rękach żydowskich wnosi się z tego, **czy w dyrekcji lub radzie nadzorczej znajdują się żydzi.**

Rozporządzenie zapowiada **ogłoszenie listy przedsiębiorstw żydowskich oraz nadania specjalnego znaku tym żydowskim przedsiębiorstwom**, które po upływie oznaczonego czasu, **nie będą odpowiadały warunkom pojęcia przedsiębiorstwa aryjskiego.** (Dotychczasowy zakaz kupowania był czysto teoretyczny wobec niemożności odróżnienia interesów żydowskich. Stworzono go tylko w małych osiedlach. Obecnie Niemcy przechodzą do zadania śmiertelnego ciosu żydom. — red.)

Berlin, 17. 6. (PAT) Nowa ustawa, zmieniająca do ustalenia przedsiębiorstw żydowskich w Niemczech, jest ogniwem we wzmożonej ostatnio akcji, skierowanej przeciwko stanowi posiadania żydowskiego w Niemczech. Uzupełnia ona w pewnej mierze zarządzenia, wydane w ramach planu czteroletniego, według których wszyscy żydzi w Niemczech obowiązani są do zgłoszenia swojego majątku do 1 lipca br.

W związku ze zgłaszaniem żydowskiego stanu posiadania, wydany został przez władze policyjne formularz, wzywający do deklarowania nie tylko posiadanych nieruchomości i gotówki, **lecz również wszystkich przedmiotów wartościowych i biżuterii, nie**

stanowiących przedmiotów użytku domowego. Obowiązkowi zgłoszenia podlegają zegarki, pierścionki, broszki itd. Ze strony urzędowej zastrzegają przy tym, **iż przedmioty te nie ulegną wywłaszczeniu, lecz zażalenie od okoliczności, zamienione zostaną na oprocentowane papiery Rzeszy, jeżeli okaże się potrzeba upłynnienia tych wartości dla niemieckiej gospodarki narodowej.**

Wszystkie te zarządzenia wywołują w niemieckich kołach żydowskich **bardzo znaczne zaniepokojenie.** Wczorajsze rozporządzenie wywołało w kołach tych **przyniebiające wrażenie**, zwłaszcza, że akcja podjęta przez władze przeciwko działalności gospodarczej żydów w Niemczech, **przeznaczona jest ostatnio z niezwykłą gwałtownością i w przyspieszonym tempie.**

Sensacyjne zarządzenie rządu czeskiego.

Praga, 17. 6. (Tel. wł.) Czeskie ministerstwo przemysłu i handlu przystąpiło do **rewizji wszystkich koncesji wydanych cudzoziemcom od r. 1918 aż do chwili obecnej.** Rewizja obejmuje także publiczne towarzystwa handlowe, w których choćby jeden **tylko wspólnik jest cudzoziemcem, oraz osoby prawne i towarzystwa handlowe posługujące się obcym kapitałem, jak również takie, w których zarządach zasiadają cudzoziemcy.**

Akcja ta ma na celu **unięsklodnienie przedsiębiorstw popierających ze swych funduszy grupy wyrotowe, przede wszystkim partię Henleina oraz firm, uprawiających szpiegostwo gospodarcze, do czego wiele okazji mają zwłaszcza towarzystwa ubezpieczeniowe, specjalnie w dziale ogniomym.**

Pogłoski o dewaluacji dolara

Londyn, 17. 6. Wbrew pogłoskom, jakie obiegają wczoraj City londyńską w sprawie możliwości dewaluacji dolara, **tutejsze koła finansowe dają wiarę zaprzeczeniom władz amerykańskich w tej kwestii.**

Ponieważ każda tego rodzaju próba pociągnęłaby musiała za sobą proporcjonalną obniżkę wartości szterlinga, **uwważają tu za pewne, że Stany Zjednoczone nie przedsięwzięłyby żadnego kroku, bez uprzedniego porozumienia się z W. Brytanią.**

Srebrny skarb, wartości pół miliarda dolarów.

Waszyngton, 17. 6. (PAT) Zwykłymi, niemal niestrzeżonymi samochodami ciężarowymi przewieziono w tych dniach z Waszyngtonu do West Point w stanie nowojorskim **transport srebra wartości miliarda dolarów**, wobec tego, że metal ten zajmował zbyt wiele miejsca w piwnicach Federal Reserve Bank w Waszyngtonie i Nowym Yorku.

W West Point zbudowano kosztem pół miliona dolarów tuż obok szkoły oficerskiej budynek żelbetowy, w którym umieszczono ten srebrny skarb, zebrany ze wszystkich zakątków świata. Niektóre z tych ciężkich białych sztab pochodzą z skarbnic starożytnych Inkasów peruwiańskich, niektóre od maharadzów indyjskich, inne z Hiszpanii, inne z Chin, inne wreszcie są produktem kopalń amerykańskich.

Rozwiązanie bocianiego wyścigu.

Toronto, 17. 6. (PAT) Sprawa oryginalnego zapisu pół miliona dolarów, uczynionego przez dziwaka adwokata-milionera Millarda na rzecz mieszkanek Toronto, która od dnia jego śmierci **w przeciągu 10-ciu lat urodzi największą ilość dzieci**, została ostatecznie po wielu komplikacjach rozwiązana przez najwyższy trybunał. Cztery matki, które w tym okresie miały po dziewięcioro dzieci, dostały z tego zapisu **po 100.000 dolarów**, dwie inne dostały po 12.500 dolarów. Reszta, tj. 75.000 dol. użyta będzie na pokrycie kosztów prawnych tej zawilej, ciągnącej się od szeregu lat sprawy.

Niefortunna kąpiel w morzu

Sopoty, 17. 6. W Sopotach wydarzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą kilka ofiar śmiertelnych. Kajakiem na morze wyjechali trzej młodzieńcy: Norbert Jantowski, Helmut Stencel i Heinz Kretschmann. W pewnej chwili kajak wywrócił się i kajakarze poczęli tonąć. W akcji ratunkowej, którą natychmiast zorganizowano, udział wzięli celnicy i parowiec Gdański „Phönix“. Wszystkich trzech uratowano.

Żnin ku czci Śniadeckich.

Stolica Pałuk — Żnin obchodzi w niedzielę, 19 czerwca br., uroczyste setną rocznicę śmierci znakomitego uczonego Jędrzeja Śniadeckiego, który wraz ze swym wielkim bratem Janem Śniadeckim urodził się w Żninie.

W programie uroczystości po nabożeństwie w kościele parafialnym odbędzie się o godz. 11 **odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Jana i Jędrzeja Śniadeckich** na gmachu gimnazjum, wykonanej przez artystę-rzeźbiarza Teodora Gajewskiego z Bydgoszczy; po odsłonięciu — uroczystości piętnastolecia gimnazjum w hali gimnastycznej.

O godz. 20 w sali „Wielkopolanki“ odbędzie się **akademia**, na którą się złoży referat prof. dra Kazimierza Stawińskiego z Warszawy i recital szopenowski prof. Edmunda Röslera z Bydgoszczy.

Dwaj powstańcy z Mogilna idą pieszo do Marszałka Polski.

Mogilno. (mk). W końcu ub. tygodnia wyruszyło pieszo z Mogilna do Warszawy dwóch **powstańców wielkopolskich** niej. **Kosicki**, rzeźnik z zawodu i **Nowak Edmund** z zawodu piekarz, którzy zamierzają uzyskać audiencję u Marszałka Polski Smięgo-Rydzka i przedstawić prośby o **uzyskanie stałej pracy.**

Wymienieni brali czynny udział w powstaniu Wielkopolskim i obronie Warszawy.

Polska gromi Francję 14:2.

Nowy, piękny sukces polskiego boksu.

Warszawa. W środę około północy zakończony został pierwszy międzypaństwowy mecz bokserski Polska—Francja. Trybuna stadionu Wojska Polskiego wypełniona była po brzegi, około 20 tys. widzów. Mecz rozegrany został w pięknej atmosferze sportowej. Publiczność obiektywnie oceniła sportowe walory zawodników. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem reprezentacji Polski w stosunku 14:2.

Kierownikiem zawodów był dyr. Zakrzewski, sędziował w ringu — p. Meinecke (Dania), punktowali — pp. Guelpa (Francja) i Bielewicz (Polska).

W wadze muszej jedyne zwycięstwo dla Francji wywalczył Perrier, mistrz Francji, bijąc na punkty mistrza Polski Jasińskiego.

Walka prowadzona cały czas na dystans, obustronnie agresywna i zacięta.

W wadze koguciej Rotholc wypunktował Bernardiego. Walka bardzo piękna, prowadzona cały czas z dystansu przy nieustannej wymianie ciosów. Rotholc zaprezentował dobrą kondycję fizyczną, bez trudu wytrzymał trzy rundy, przez cały czas był w ataku.

W wadze piórkowej Czortek nieprzekonywująco pokonał na punkty Waltera. Walka prowadzona w zwarciu i na półdystansu. W pierwszej rundzie Walter trafia celnie, przy tym obaj bokserzy inkasują szereg ciosów. W drugiej rundzie przy nieustannej wymianie ciosów, Czortek trafia częściej i wykazuje lepszą kondycję fizyczną. Trzecia runda jest raczej wyrównana.

W wadze lekkiej po pięknej walce, prowadzonej na dystans Kowalski wypunktował Bourgeois. Po pierwszej rundzie, w czasie której bokserzy obserwują się wzajemnie, następuje druga, w której Kowalski ma wysoką przewagę nad przeciwnikiem. W trzeciej rundzie przewaga Kowalskiego wzrasta, nie dochodzi jednak do nokautu, wskutek niezwykłej twardości i ambicji pięściarza francuskiego.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał na punkty z Grandjean. Bokser francuski walczył bohatercko, wytrzymał trzy rundy, mimo olbrzymiej przewagi Kolczyńskiego, szczególnie w dwóch pierwszych starciach, a w trzeciej rundzie dzięki doskonałej kondycji fizycznej zdołał nawet zrównoważyć nieco siły własne z możliwościami przeciwnika. W dwóch pierwszych rundach Kolczyński dosłownie miazdżył Francuza niemal nieprzerwanymi ciosami.

W wadze średniej — Pisarski wygrał na punkty z Rioutt, mając przez cały czas walki wysoką przewagę. Rioutt okazał się najslabszym z francuskich pięściarzy.

W wadze półciężkiej Doroba zwyciężył Barillon przez nokaut techniczny w pierwszej rundzie. Doroba z punktu atakuje i prawym sierpem przecina skórę nad okiem Francuza. Sędzia przerywa walkę i ogłasza zwycięstwo Doroby.

Wreszcie w wadze ciężkiej Piłat wygrał wysoko na punkty z Pichot. W pierwszych dwóch rundach Polak ma ogromną przewagę nad Francuzem. W pierwszej rundzie Pichot idzie na deski, liczenie sędziego przerywa gong. W drugiej rundzie bokser

francuski dwukrotnie jest knock down, do 6-ciu i do 8-miu, mimo to walczy dalej, nie rozygnując z wymiany ciosów. W trzeciej rundzie obaj bokserzy są wyraźnie zmęczeni.

Mecz kończy się zwycięstwem Polski 14:2.

Na ogół bokserzy polscy górowali nad Francuzami techniką i szybkością, a także dokładnością ciosów. Pięściarze francuscy

wykazali dobrą kondycję fizyczną i ładnie wytrzymywali trzecią rundę. Wszyscy walczyli niesłychanie twardo, z wielką ambicją i bojowością.

Mecz był pokazem sportu wysokiej klasy.

Po meczu odbyło się wręczenie nagrody drużynie polskiej, ofiarowanej przez Związek Polskich Związków Sportowych dla najlepszego zespołu polskiego w roku 1937.

Włochy i Węgry w finale

piłkarskich mistrzostw świata.

piłkarskich mistrzostw świata. Paryż. (PAT) W półfinałowych rozgrywkach o piłkarskie mistrzostwo świata Brazylia została wyeliminowana przez Włochy 1:2 (0:0), a Węgry odniosły wysokie zwycięstwo nad Szwecją 5:1 (3:1).

W finale, który 19 bm. rozegrany zosta-

nie w Paryżu, spotkają się Węgry i Włochy. Brazylia i Szwecja walczyć będą o trzecie miejsce.

Przypominamy, że w horoskopach pisanych przed mistrzostwami, przewidywaliśmy w finale Włochów i Węgrów. Jako zwycięzcę finału typujemy Węgry.

Gryf — mistrzem, KS Ciszewski — wicemistrzem

Decydujące spotkanie o mistrzostwo Pomorza.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).

Toruń, 15. 6. Piłkarskie mistrzostwa Pomorza już dawno nie wzbudziły tyle zainteresowania co w roku bieżącym. Powodem tego zainteresowania było pojawienie się na horyzoncie piłkarskim drużyny KS Ciszewski, która w uprzednich dwóch latach kolejno zdobyła mistrzostwo C- i B-klasy Pomorza. W A-klasie beniaminek poczynił sobie w ten sposób, że gromił kolejno stare rutynowane drużyny i zbierał cenne punkty. Niechybnie zdobyłby również z kolei mistrzostwo A-klasy, gdyby nie zeszloroczny mistrz WKS „Gryf“, który nie pozwolił tak łatwo wydrzeć sobie berła. Wycięg punktowy między tymi drużynami był emocjonujący. Beniaminek dwa razy przegrał. Raz z Gryfem w Bydgoszczy 0:2, a później nieco pechowo z „Pomorzaniem“ 2:3. Gdyby tego ostatniego meczu nie przegrał — miałby mistrzostwo mimo porażek z Gryfem. Ale wtedy nie emocjonowałby nas czwartkowy mecz toruński, który sprawę mistrzostwa miał przesądzić.

Wyznaczone na 16 bm. godz. 17 zawody Gryf—Ciszewski zgromadziły na stadionie wojskowym w Toruniu wielką liczbę widzów, którzy nie mogli chyba narzekać na brak emocji. Większość t. zn. toruńczyków mieli więcej okazji do radości, niż mała ale głośna grupa kibiców z Bydgoszczy. Mecz zakończył się bowiem zwycięstwem Gryfu w stosunku 3:1, do przerwy 0:0.

PRZEBIEG GRY.
Drużyny wystąpiły w składach:
KS Ciszewski: Kempiański; Radziewa II, Kubalczak; Młyński, Sztok, Jędrzejczak; Grenda, Balcerowiak, Pikies, Radziewa I, Preja.

WKS Gryf: Wyczyński; Trenk, Wierchowicki; Jezierski, Frączak, Wiśniewski; Ochocki, Kosobucki, Ziolkowski, Kamiński, Wierzelewski.

Sędziował p. Konieczka z Bydgoszczy. Przy chmurnej, ale dobrej pogodzie rozpoczął się mecz atakami Gryfu, zakończonymi kornierem. Tempo od początku bardzo żywe. Obraz gry zmienia się ustawicznie. Lekka przewaga gospodarzy, którzy pod bramką gości wykazują brak wykończenia strzałowego. Wypracowują pozycje, z których nie umieją skorzystać. W 10 minucie sędzia dyktuje 11-stkę na korzyść Gryfu. Strzela ktoś z ataku (a nie jak zwykle Wyczyński) i wybijają na aut. Bydgoszczanie mieli szczęście i zaczynają ruszać z wawo do ataku, lecz zawodzą również pod bramką. Gra jest równorzędna, pod koniec lekką

przewagę mają goście. Stan do przerwy jest jednak 0:0.

Po przerwie pada deszcz, który jakoś sprzyja gospodarzom, bo ruszają ostro do ataku i już w pierwszej minucie Kosobucki strzela bramkę dla Gryfu. Publiczność, która ogromnie żywo reagowała na przebieg gry, jest rozentuzjasmowana.

Ciszewski dąży do wyrównania i w 10 min. jest okazja. Za ręką na polu karnym Gryfu, sędzia dyktuje rzut karny, który pewnie egzekwuje Pikies. Jest 1:1. Teraz grupa bydgoszczan ma głos i dopinguje swą drużynę. KS Ciszewski popelnia jednak pewien błąd taktyczny. Zamiast zastosować w tym momencie taktykę defenzywną, by utrzymać remis, bydgoszczanie usiłują zdobyć prowadzenie. W 20 min. na polu karnym Ciszewskiego jest ręka Balcerowiaka. Tym razem strzela Wyczyński, jest 2:1 dla Gryfu. Zwolennicy Ciszewskiego nie tracą jeszcze nadziei. W 40 min. Wyczyński wyłapuje „murwaną“ piłkę. Są twierdzenia, że wyłapał już za linią — no, ale sędzia nie uznaje gola. Gra toczy się dalej — lekko przeważają goście, o czym świadczy dodatni dla nich stosunek kornierów. W 40 min. przychodzi jednak zabójczy cios — trzecia bramka dla Gryfu, strzelona przez Wierzelewskiego. Teraz już o wyrównaniu trudno marzyć i mecz kończy się wynikiem 3:1.

W przedmeczach walczyły II drużyny obu klubów. I ten mecz zakończył się zwycięstwem Gryfu 3:1.

OCENA DRUŻYN.
Trzeba obiektywnie przyznać, że zwycięstwo Gryfu było zasłużone. Był on lepszy technicznie i taktycznie. Cała drużyna grała dobrze i ambitnie — nie było słabszych punktów. Szczególnie dobre trio obronne i skrzydła. Gryfici lepiej się ustawiali, byli szybsi i wygrywali większość pojedynków.

Drużyna Ciszewskiego grała ambitnie, lecz miała już lepsze mecze. Uderzały częste luki między obroną i napadem, który nie miał swego dnia. Obrona dobra, zwłaszcza bramkarz, nie ponoszący winy za gole. Obie drużyny grały fair. Sędzia uważny i obiektywny.

Kolejność w tabelce A-klasy bez zmian. Do rozegrania zostały jeszcze mecze Unia — Ciszewski w Tczewie i Polonia — PPW w Bydgoszczy. Ciszewski ma zapewnione wicemistrzostwo nawet, gdyby przegrał w Tczewie, ponieważ posiada znacznie lepszy stosunek bramek od Unii. (jk)

Niespodzianki mistrzostw tenisowych Polski

Porażki Siodłowny i Głowackiej.

W Katowicach odbywają się obecnie mistrzostwa tenisowe Polski, które stoją pod znakiem generalnego ataku młodych talentów na pozycje mistrzów.

Jeśli chodzi o gry panów, dotychczas większych niespodzianek nie było. Do ćwierćfinałów zakwalifikowali się Hebda, Tłoczyński, Baworowski, Wittman, Spychała, Gottschalk, Majewski i Bratek. W ćwierćfinale błysnął formą Spychała, który zdecydowanie pokonał Wittmana 6:3, 5:7, 5:7, 6:3, 6:1. Zatriumfowała młodość i w ten sposób żydowski tenisista przestał być raz na zawsze kandydatem do reprezentacji Polski. Poza Spychałą do półfinałów zakwalifikowali się Hebda, bijąc Bratkę 7:5, 6:2, 6:4, Tłoczyński po zwycięstwie nad Gottschalkiem 6:2, 6:1, 6:1 oraz Baworowski, bijąc Majewskiego 3:6, 6:1, 6:1, 6:2.

W grze pojedynczej pań wyniki stanowią już pewnego rodzaju niespodziankę. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Bomówniej

(Polki z Czechosłowacji), która wygrała niespodziewanie z Siodłówną, człową zawodniczką Polski 5:7, 7:5, 6:3. Siodłówna grała b. dobrze, jednak w końcu załamała się.

Z Jędrzejowską wygrała ze Stephanówną 5:7, 6:4, 6:4.

Neumanówna pokonała Fryszczynową 7:5, 6:4.

Andrutowa wygrała z Konopacką-Matuszewską 6:4, 6:1.

Gajdzianka zakwalifikowała się już do półfinału mistrzostw, zwyciężając zeszloroczną mistrzynię Polski bydgoszczankę Głowacką 6:3, 6:3.

W grach podwójnych większych sensacji nie było. W grupie juniorów niespodziankę sprawił Ślusarz (Pogoń), który wyeliminował faworyta Borowczaka (Poznań) 6:4, 3:6, 7:5. Warto podkreślić, że w konkurencji tej katowicka Pogoń posiada aż 3 półfinalistów. Czwartym jest zawodnik Ojejnyszyn.

Stadion Miejski im. Marsz. Piłsudskiego

Niedziela 19. VI. 38. godz. 17

ZAWODY PIŁKARSKIE
o mistrzostwo A kl. 11354

P. P. W. — Polonia

Grudziądz

Bydgoszcz

Przedmecz o godz. 15.30.

W paru słowach.

— Reprezentacja lekkoatletyczna na mecz z Polską przybyła do Warszawy dziś w piątek rano.

— Mistrzostwa okręgów w piłce nożnej zdobyli: w Warszawie — Legia, w Lublinie — Unia, w Łodzi — Union Touring, we Lwowie — Czarni.

— O mistrzostwo Polski w piłce wodnej mecz AZS Warszawa — KSZO zakończył się wynikiem 0:0.

— Garnuszewski, znany skoczek opuścił szpital i podejmuje treningi.

— W Poznaniu zarząd Okr. Kolarskiego podał się do dymisji.

— Ustalono już program narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem. Program ten zamieścimy w najbl. Tyg. Sport.

— Na międzynarodowych zawodach konnych w Bukareszcie ekipa polska zajęła 4 miejsce w konkursie o puchar narodów.

Kłęska mistrza połudn.-wschodnich Niemiec w Chorzowie.

Katowice. W międzynarodowym meczu piłkarskim AKS Chorzów pokonał w czwartek na własnym boisku mistrza południowo-wschodnich Niemiec Vorwaerts Rasensport z Gliwic w stosunku 4:1 (1:0).

Jędrzejowska w półfinale mistrzostw Londynu.

Londyn. Na mistrzostwach tenisowych Londynu Jędrzejowska pokonała w czwartek Południowo-Afrykankę Morphew 6:2, 6:2 i walczyć będzie w piątek w półfinale z Amerykanką Sara Fabyan. W drugim półfinale spotkają się Helen Wills Moody z Dunką Spering.

MECZ SZACHOWY SOKÓŁ I — PPW.

Ciekawy ten mecz dwóch silnych i wyrównanych zespołów odbędzie się w piątek dn. 17 bm. o godz. 19.30 w świetlicy Sokoln. W ramach meczu odbędzie się ciekawe spotkanie Wyrwicz (PPW) — Karnowski (S).

SUKCES AUTOMOBILISTÓW POMORSKICH W ZJEZDZIE GWIEZDZISTYM DO KRAKOWA.

W zjeździe gwiazdystym z okazji „Dni Krakowa“, który zgromadził w ub. niedzielę w Krakowie automobilistów z całej Polski, piękny sukces odnieśli automobilisci bydgoscy, występujący w barwach Pomorskiego Automobilklubu. Mianowicie przy bardzo silnej konkurencji trzecie miejsce zajął p. Ignacy Prężyna na Polskim Fiacie, przebywając 1087 km przy przeciętnej szybkości 64 km na godz.

Szóste miejsce przypadło w udziale znanemu automobilistom dyr. Edmundowi Sokołowskiemu, przewodniczącemu komisji sportowej Pom. Automobilklubu, który na Mercedesie przebył 973 km przy szybkości przeciętnej 57,2 km.

ZMARŁ PIĘŚCIARZ POZNAŃSKI — FLORYSIAK.

W Poznaniu zmarł wczoraj po operacji znany pięściarz poznańskiej Warty, Florysiak.

Zmarły był, jak wiadomo, członkiem reprezentacyjnej osiemki Warty i walczył w wadze średniej.

Zawody lekkoatletyczne POZNAŃ—POMORZE ODWOŁANE.

Grudziądz. Zapowiedziany mecz lekkoatletyczny pań reprezentacji Poznania i Pomorza na dzień 19 bm. w Grudziądzu — został odwołany. Najsilniejszy klub lekkoatletyczny Wielkopolski AZS Poznań wyjeżdża bowiem w dniu tym do Łodzi, gdzie rozegra spotkanie z reprezentacją tamtejszego miasta.

SOKOLI POZNAŃSCY ZWYCIĘŻYLI W KRAKOWIE.

W Krakowie odbył się mecz gimnastyczny pomiędzy drużynami Sokola dzielnic poznańskiej i krakowskiej, w konkurencji męskiej.

Zwyciężyła drużyna Poznania w stosunku 199,75 do 193,30 pkt. Indywidualnie zwyciężył Janaszek (Poznań) 43,95 pkt. przed Garstką (Poznań) i Petrycejem (Kraków). Mecz rozegrano w kategorii ćwiczeń wolnych i na przyrządach.

STADION OLIMPIJSKI W HELSINGFORSIE OTWARTY.

W Helsingforsie nastąpiło uroczyste otwarcie nowowbudowanego stadionu olimpijskiego. Na uroczystość przybył prezydent Finlandii Kallio, członekowie rządu, korpusu dyplomatycznego itd. Nowy stadion jest wspaniałym dziełem nowoczesnej techniki budownictwa sportowego.

Wajsówna bije rekord Polski w kuli.

Łódź dzięki Wajsównie pokonała Poznań 69:51.

Poznań. Piąte z rzędu zawody lekkoatletyczne reprezentacji kobiecej Łodzi z AZS Poznań zakończyły się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 69:51.

W ramach zawodów Wajsówna poprawiła rekord Polski w kuli, uzyskując wynik 12,24 m.

W innych konkurencjach osiągnięto wyniki:

W biegu 80 m przez płotki wygrała również Wajsówna w czasie 14 sek.

W skoku wżwyż zwyciężyła Wajsówna wynikiem 1,38 m.

W biegu na 60 m pierwsze miejsce zajęła Lubiczówna (Poznań) 8,4 sek.

W sztafecie 4 razy 100 m zwyciężyła drużyna Łodzi, została jednak zdyskwalifikowana za zabiegnięcie toru, a pierwsze miejsce przyznano drużynie AZS.

W biegu na 200 m pierwszą była Lubiczówna 28,5 sek.

W skoku w dal wygrała Stomczewska (Łódź) 5,10 m.

W rzucie oszczepem zwyciężyła Kwaśniewska (Łódź) 36,40 m.

W skoku w dal z miejsca zwyciężyła Wajsówna 2,35 m.

W sztafecie 4x200 m zwyciężyła drużyna Łódzka w czasie 1,57 min.

W rzucie dyskiem 1-sze miejsce zajęła Wajsówna 39,88 m.

Bieg na 800 m wygrała Lubiczówna 2,40 min.

ROŚNIE MIASTO WIOSLARZY...

Artykuł pod tym tytułem, pióra red. J. Kolodziejczyka, zamieszczony w ostatnim „Tygodniku Sportowym“ był wygłoszony w formie pogadanki sportowej przez Rozgłośnię Pomorską P. R. w dniu 8 bm.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetki sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny”.

As: „Fortancerki”.

Stylowy: „Kochana rodzinka”.

Świt: „Postrach dzikiego zachodu”.

— **Poświęcenie ołtarza ku czci św. Antoniego i św. Andrzeja Boboli** odbyło się w kościele garnizonowym. Poświęcenia dokonał uroczysto ks. kap. Żmickowski. Przy nowym ołtarzu odprawiona została suma, w czasie której śpiewał chór żołnierski. Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Piotrowski z Orłowa podkreślając łączność pomiędzy dwoma świątyniami, ku czci których wystawiono ołtarz oraz specjalny kult dla nich wśród wojska. Po sumie zakończono nowenną do św. Antoniego.

— **Walne zebranie Tow. Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie** odbyło się w sali hotelu Basta pod przewodnictwem prezesa tegoż stowarzyszenia mec. Groblewskiego. Sprawozdanie zarządu wykazało dużą żywotność organizacji, która wytrwale dąży do potrzymania łączności duchowej z Polonią zagraniczną. Niedawno gościła wycieczka Polaków z pow. bytomskiego. Uczestnikom tej wycieczki wręczono przewodnik po Inowrocławiu z dedykacją Stowarzyszenia. Sprawozdanie sekretariatu zdał p. Borowski, a finansowe p. dr. Lamm. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Nowy zarząd ukonstytuował się w tym samym składzie. Na delegatów na zjazd okr. wybrano ks. kan. Jaśkowskiego. Piękny referat o wrażliwości pielgrzymki do Rzymu na kanonizację św. Andrzeja Boboli wygłosił ks. kan. Jaśkowski dodając wiele szczegółów z życia naszych rodaków za granicą.

GNIEZNO. (fb). Ub. niedziela minęła w Gnieźnie pod znakiem „Dnia Robotnika Katolickiego”. Obchodzono mianowicie 47-letnią rocznicę encykliki papieskiej „Rerum Novarum”. Już rano zebrały się organizacje w salce paraf. św. Wawrzyńca skąd udano się do kościoła. Podniosłe kazanie wygłosił patron okręgu ks. prob. Chilomer. Po mszy św. udał się pochód z własną orkiestrą ulicami miasta, by wrócić na salę parafialną na uroczystą akademię, którą zajął ks. prob. Chilomer. Przewodnictwo objął wicepatron p. dyr. Dobrucki. Akademię urozmaicały występy chóru i deklamacje. Przemawiali pp. Michalski i Ciepluch z Poznania. Po południu odbył się koncert i skromna zabawa.

— Z Berlina przybyli do Gniezna w kwietniu ub. roku Dionizy Prymak i narzeczoną jego Sramówna. Mieli się oni pobrać w najbliższych dniach, jednak na przeszkodzie stanęło zaarrestowanie Sramówny, której zarzuca się, że wraz z bratem swoim Franciszkiem skradli zamężnej siostrze Łukaszczyńskiej, zam. przy Parku Kościuszki nr 6, 4.600 zł gotówki i papiery wartościowe.

— W Małych Świątyniach, pow. gnieźnieńskiego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Rolnik Jan Nowak został tak silnie kopnięty przez konia, że musiano do odstawienia go do szpitala w Gnieźnie, gdzie stwierdzono ciężkie obrażenia wewnętrzne.

OSTRÓW WLKP. (1j). W wyniku tradycyjnego, zielonoświątecznego strzelania Bractwa Kurkowego, królem kurkowym został p. Idzi Matczak, rycerzami zaś pp. Karliński i Tomaszewski. Podczas kolacji królewskiej, z inicjatywy p. P. Cuskiego zebrało na budowę nowego kościoła 125 złotych.

WRZEŚNIA. Zaprzysiężenie rekruta odbyło się 12 bm. na rynku wrzesińskim. Na przysięgę tę pułk po raz pierwszy zaprosił rodziny rekrutów. Rodziny te pułk uroczysto podejmował. Po akcie zaprzysiężenia przemówił do żołnierzy dowódca garnizonu po czym odbyła się defilada.

— Na posiedzeniu rady miejskiej, zwołanym przez p. burmistrza Sołtysia, wprowadzono nowego radnego p. St. Gołębińskiego, w miejsce p. Jasińskiego, który z Wrześni wyjechał. Następnie rada wybrała przewodniczącym p. Szambelana. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej Rada m. postanowiła przyjąć i uchwalić kwoty wykonania budżetu. Omawiano sprawę bezrobocia oraz stan zakładów miejskich. Przyjęto do wiadomości budżet, zatwierdzony przez Wydział Powiatowy. Rada postanowiła również przyjąć zapomogę 25

tys. zł z Kom. Fund. Zapom. na zrównoważenie budżetu oraz poczynić starania o przyznanie dalszej zapomogi w kwocie 5 tys. Rada postanowiła przystąpić również do Spółki Elektryfikacyjnej z udziałem 10 tys. zł. W dalszej części rada omawiała sprawę budowy szkoły powszechnej i na ten cel uchwałała zaciągnąć pożyczkę w K. K. O. W końcu przyjęto do wiadomości protokół rewizji w K. K. O.

CHODZIEŻ. (bf). Tow. Polskiej Czeladzi obchodziło w ub. niedzielę 10-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła wystuchaniem mszy św., po czym pochodem udano się na Strzelnicę, gdzie odbyło się uroczyste zebranie, na którym byli obecni

przedstawiciele władz i licznych organizacji. Referat o znaczeniu rzemiosła wygłosił wiceprezes p. Kinal. W dalszym ciągu zebrania p. starosta Siekierzyński wręczył dyplomy za ofiarę pracę dla dobra Towarzystwa. Dyplomy otrzymali pp.: W. Beckowski, K. Drews, F. Kończak, E. Marcinowski, L. Wasilewski, J. Witkowski, M. Wujek, P. Wylegała. Wieczorem odbyła się zabawa, która w miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

— W kościele parafialnym został pobłogosławiony związek małżeński między p. Albinem Wałkowskim, przesem KSMM. a p. Wandą Morzewską. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Zjazd XX. Okręgu Wlkp. Związku Śpiewaczego w Kcyni.

Kcynia. Chór męski „Echo” w Kcyni jako gospodarz zorganizował ub. niedzielę Zjazd XX Okręgu Wlkp. Związku Śpiewaczego. Miasto przybrano flagami. O godz. 8,30 odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. proboszcz Pękacki.

O godzinie 10,30 nastąpiło otwarcie Zjazdu. Zjazd zaszczytliwi swą obecnością przedstawiciel starostwa p. wicestarosta Rodziewicz, opiekun chórów p. sędzia dr Dulowski oraz burmistrz p. Drożdżyński. W skład jury wchodził p. dr Jerzy Młodziejewski z Poznania, przedstawiciel Związku, p. prof. Edmund Roesler z Bydgoszczy i prof. Zygmunt Maczyński z Torunia.

Zjazd zajął sekretarz Okręgu p. Koźma z Nakła. Kolejno przemawiali pp. w starostę Rodziewicz, dr J. Młodziejewski, prof. Maczyński i p. burmistrz Drożdżyński.

Następnie odbyły się popisy konkursowe w sali Hotelu Polskiego. Po wspólnym obiedzie ruszył wspaniały pochód ulicami miasta do strzelnicy Bractwa Kurkowego.

Publiczność nie zawiodła i mimo niepewnej pogody zebrała się dość licznie.

O godz. 18-ej rozpoczął się „Dzień Pieśni”. Popisywały się chóry Okręgu.

Po uroczystym zakończeniu zjazdu ogłoszono wyniki konkursu: I nagrodę zdobył chór męski „Echo” w Kcyni; II chór mieszany Moniuszko Kcynia, III chór mieszany „św. Cecylia”, Krostkowo; IV chór mieszany „św. Cecylia” Mroczka; V chór miesz. „Harmonia” Nakło. Chór „Halka” z Wyrzyska nie brał udziału w zjeździe. Chór męski „Jedność” Nakło, nie mając konkurencji w kateg. I, nie mógł współzawodniczyć o nagrody.

Na zakończenie odbyła się zabawa tańeczna.

CZERSK. (a1) We wtorek 14 bm. odbył się w Czersku jarmark kramny oraz na bydło i konie. Zjechało się dużo straganiarzy lecz obroty były małe. Poza tym spędzono wiele koni i bydła. Za konie płacono od 100—300 zł a za krowy od 60—300 zł.

CHELMNO. (1m). 11 bm. odbył się zjazd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, który otworzył p. poseł Śląski, witając w serdecznych słowach pp. starostę Guzewskiego, inż. Miksiewicza, inż. Klupienica z Izby Rolniczej, przedstawicieli prasy i licznie przybyłych członków. Plan pracy na rok 1938-39 zreferował p. instr. roln. Pigłowski. Referat pt. „uprawy roślin pastewnych, zielone użytki i ich wydajność”, wygłosił ze swadą p. inż. Miksiewicz. Referat p. t. „kontrola mleczności” wygłosił p. inż. Klupieć. W dyskusji nad referatami zabierali głos pp. Potyrała z Czystego, Król z Trzebczka, Bucholz z Bienkówek oraz niezadowolony i ruchliwy działacz społeczny p. radca Kraszkiewicz z Borówna. Po udzieleniu przez prelegentów wyjaśnień, omówiono w sposób rzeczowy szereg bolączek i innych spraw natury gospodarczej.

— Kino „Apollo” wyświetla do niedzieli włącznie film pt. „Królowa tańca”.

— W sobotę 4 bm. zawarł w Chełmnie b. kom. Post. Pol. Państw., a obecnie kier. komis. w Kaliszu aspirant pol. p. Antoni Kędziór związek małżeński z p. Janiną Labiszówną z Lwowa.

— W drugie i trzecie święto odbyło się w Chełmnie tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego i rycerzy Bractwa strzeleckiego św. Trójcy. Proklamowanie godności króla kurkowego i rycerzy nastąpiło z zachowaniem wszelkich tradycji we wtorek 7 bm. w Parowie. Królem kurkowym na rok 1938-39 został proklamowany Filarski, I rycerzem Stachiewicz (dzierżawca Parowy), a II rycerzem radca miejski Strehlau. Ponadto wystrzelili kilku braci kurkowych cenne nagrody oraz odznaczenia honorowe.

— 7 bm. wybuchła u p. Racinińskiego w Rybińcu i p. Naza w Wewiorkach pow. chełmińskiego przyszczyca. Zarządzono środki zaradcze.

Wystawa Prac Rzemieślniczych w Chełmnie.

Chełmno. Z okazji 75-rocznicy istnienia miejscowego koła Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan, którą uroczysto obchodzić się będzie 29 bm., zapowiada się do Chełmna wielki zjazd rzemieślników z całego Pomorza, dla uczczenia tej rzadkiej uroczystości i złożenia hołdu zaśludze. W związku z tymi uroczystościami nastąpi również otwarcie wystawy prac rzemieślniczych, którą organizuje miejscowe koło rzemieślników.

Wystawa ta ma przede wszystkim na celu sprawdzenie stopnia sprawności i inicjatywy osobistej szczególnie dorostu rzemieślniczego i pobudzenie w nim zamiłowania do obranego zawodu, a ponadto ma się przyczynić do wzmożenia zdrowego współzawodnictwa wśród młodzieży rzemieślniczej. Wzmiankowane uroczystości zapoczątku

ją „Dni Chełmna”, otwarcie których nastąpi również dnia 29 bm.

BRODNICA. Znany na terenie tuł. powiatu z masowych nadużyć związkowych p. Wojtyra z Brodnicy udał się w ub. niedzielę do Samplawy, pow. lubawskiego, celem urzędowania publicznego zebrania Soc. Zw. Zawodowych Pracowników Rolnych. Zebranie jednak nie udało się z powodu sprowokowania Wojtyry na sali przez obecnych. Wówczas W. zebrałszy sobie kilku swoich zwolenników udał się do prywatnego mieszkania celem omówienia spraw organizacyjnych w ścisłym kółku. To poufne zebranie również się nie powiodło, rozwiązał je przedstawiciel władzy. Tym niepowodzeniem Wojtyra nie zniechęcił się. Udał się stamtąd do miejscowości Jamielnik. I tu jednak z braku słuchaczy nie mógł kontynuować zebrania.

CHOJNICE. (s). W dniach 6 i 7 bm. na strzelnicy Bractwa Kurkowego odbyło się tradycyjne strzelanie o tytuł króla kurkowego. Po obliczeniu pkt. najlepszym strzelcem okazał się mistrz piekarski p. Leon Gryzbowski, zdobywając na 120 pkt. możliwych 100 pkt. Następnym kupiec p. Józef Kądziała zdobył tytuł I rycerza mając 99 pkt., mistrz piekarski i komendant bractwa Kilian Troka 95 pkt. i tytuł II rycerza. Po rozliczeniu, p. wiceburmistrz dokonał zgodnie ze starym ceremoniałem proklamacji i wręczenia insygnii królewskich.

— Koło Krajoznawcze Gimnazjum Męskiego 10 bm. urządziło akademię ku czci Hieronima Derdowskiego. Na całość programu złożyło się słowo wstępne p. dyr. Gierczyńskiego, referat p. Czapińskiego pt. „Hieronim Derdowski”, śpiewy kaszubskie i recytacje z epopei „Jak Pan Czorliński po secie do Pucka jachał”.

— 13 bm. w sali hotelu Urbana pod przewodnictwem prezesa p. insp. Grochowskiego odbyło się zebranie Dekanalnej Akcji Kółkiej. Sprawę urzędowania „Dnia Katolickiego”, który odbędzie się dnia 14 sierpnia br., referował p. Grochowski. Ramowy plan uroczystości, która zapowiada się jako wspaniała manifestacja katolicka został bez zastrzeżeń przyjęty. Wykonanie całości oddano poszczególnym sekcjom. W dyskusji wysunięto referentów dla poszczególnych towarzystw jak ks. ks. Raszej, Sawickiego i p. Władyczynę.

— Dla uświetnienia uroczystości wręczenia sztandaru batalionowi chojnickiemu odbędzie się 26 bm. zjazd młodzieży przedpoborowej z 3 powiatów chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego. W zjeździe weźmie udział ok. 1500 przedpoborowych, przygotowujących się do swych występów już od ukończenia kursów oświatowych zn. od kwietnia.

STAROGARD. (jw). Niezwykłą sprawę rozpatrywał tuł. sąd grodzki. Na ławie oskarżonych zasiadli przebywający w areszcie śledczym Teofil Szczypiorowski, lat 30, ze Stawisk (pow. kościerski) i jego żona Marta. Oskarżenie wysłał dnia 13 ub. pismo do prokuratury w Starogardzie, żądając przesłania 500 zł z powodu umorzenia pewnej sprawy i grożąc zdegradowa-

nieniem prokuratora, jeżeli żądanie ich nie zostanie spełnione. Sąd skazał Szczypiorowskiego na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia, a jego żonę na 4 miesiące aresztu z zaw. na 5 lat.

— W ub. niedzielę odbyło się w strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego tradycyjne strzelanie o godność króla kurkowego. W wyniku strzelania królem kurkowym na rok 1938-39 został p. Skalski. I. rycerzem p. Potasznik, II. rycerzem p. Kottowski.

— Tuł. pułk szwoleżerów obchodził w ub. poniedziałek święto pułkowe. Uroczystość ta odbyła się w ramach pułkowych i rozpoczęła się mszą św., odprawioną przez ks. prob. Stryzyska na placu ćwiczeń, na którym zebrał się żołnierze, przedstawiciele władz i społeczeństwa z p. wicestarostą Wiktoorem, ks. prał. Szumanem i p. burm. Felskim na czele. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odebrał komendant garnizonu, a następnie wspólny, żołnierski obiad w koszarach. Na zakończenie odbyła się wieczorem w Strzelnicy zabawa dla szwoleżerów. Na uroczystości obecny był przedstawiciel marynarki wojennej z Gdyni.

HOTEL „DWÓR WĄBRZESKI”
WĄBRZEŻNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
polecał (10639)
wykwintna kuchnia, pielęgnowane napoje, garaż, Podróżującym zniżki.
Miejsce wycieczkowe „Strzelnica” przy ul. Zwirki i Wigury.

Niebezpiecznie trzymać gotówkę w domu.

Świecie. (t) W Sulnówku pod Świeciem skradziono w tych dniach 2.000 zł gotówki rolnikowi Aleksandrowi Wietrzykowskiemu. W którym dniu kradzież została popełniona, nie udało się poszkodowanemu stwierdzić. Pieniądze były schowane w jednym z pokoiów mieszkania w szufladzie kredensu, zamkniętej na klucz. Złodziej tak ostrożnie manipulował, że nie uszkodził zamku szuflady. O kradzieży zgłosił W. policji i oczywiście dochodzenia zostały natychmiast wdrożone.

Uroczystości kaszubskie w Kartuzach.

Dnia 3 lipca br. odbędą się w Kartuzach wielkie uroczystości kaszubskie z udziałem Młodokaszubów „Stanicy” z Torunia, korporacji akademickich „Cassubia” z Warszawy i „Pomerania” z Poznania.

W programie m. in. poświęcenie sztandaru „Cassubii” i uczczenie pamięci śp. dra Aleksandra Majkowskiego.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnia: apteka „Pod Koroną”, Wybickiego 39, tel. 1437, apteka „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, tel. 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Tajemnica panny Brinx”.

Gryf: „Zaginiony horyzont”.

Orzeł: 1) „Pod cudzym nazwiskiem”, 2) „Diabły dzikiego Zachodu”.

— **Głęboka wystawa.** W auli gimn. im. Jana Sobieskiego otwartą została wystawa modelarska kół szkolnych. Młodzi modelarze pod kierownictwem p. prof. Panychy wystawili efektowne dzieła swej zręczności w postaci 16 modeli typu T. K. Z., 9 modeli typu „Brzdąc” i kajak żaglowy oraz 1 kajak w przekroju.

— **Ile ma Grudziądz mieszkańców?** Jak wykazuje urzędowa statystyka, Grudziądzi przybyło w maju 54 mieszkańców. Stan ludności w dniu 30 kwietnia wynosił 59,154 osób a w dniu 31 maja 59,208 osób.

— **Młodociani przestępcy przed sądem.** Przed sądem grodzkim odpowiadali młodociani Bolesław Górski, Feliks Atmański, Edmund Chyliński i Edmund Kumicki, wszyscy zamieszkałi przy ul. św. Wojciecha 31a, oskarżeni o kradzież worków na szkodę Juliana Wilczewskiego (Chełmińska 98). Sąd skazał już karanego Górskiego na umieszczenie w domu poprawczym, a Atmańskiego, Chylińskiego i Kumickiego na upomnienie.

— **Kradzież.** Władysław Gościny, kolejarz (Toruńska 26) zgłosił kradzież portfela z dokumentami z kieszeni marynarki pozostawionej w składnicy kolejowej. Wilhelmowi Kotowskiemu (Ogrodowa 23) skradziono w nocy znajdujący się w szopie rower wartości 80 zł, a Józefowi Hoffmanowi (Laskowicka 12) zginął rower wartości 90 zł, pozostawiony na chwilę bez opieki w korytarzu domu przy ul. Szewskiej 5.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 17 czerwca 1938 r.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

- Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.
- Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
- Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
- Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
- Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: **Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.**

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowiu ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

REPERTUAR KIN:

- Bajka: „Pod żółtą flagą”.
- Morskie Oko: „Ostatni alarm”.
- Miraż-Orłowo: „Trójka hultajska”.
- Lido: „Towarzysze broni”.
- Lily - Chylonia: „Łowca przygód”.
- Polonia: „Skrzydła nad Honolulu”.
- Zorza-Grabówek: „Pan Twardowski i rewia”.

— **Muzeum miejskie w Gdyni** przeniesione tu z Orłowa zostało już otwarte przy ul. Starowiejskiej 50. Muzeum posiada 2 działy: etnograficzny i prehistoryczny. Prehistorii poświęcona jest jedna sala, w której skupiają się zabytki wykopane w dużej mierze na terenie Gdyni, a także powiatu morskiego. Zabytki kultury kaszubskiej, rozłożone są w kilku salach, gdzie zobrazowano różne rodzaje gospodarki ludowej, jak rybnictwo, rolnictwo, tkactwo, plecionkarstwo. Zwracają na siebie uwagę granatowo-białe i granatowo-zielone płócienne kapy na łóżko, drukowane ręcznymi stemplami, czepce złotem haftowane i białe koronkowe, strój kaszubek z zeszłego stulecia. W innej sali skrzynie i szafy, malowane w barwne kwiaty, ceramika współczesna i XIX wieku, a nawet szczytki wcześniejsze ceramiki dają obraz zdobnictwa ludowego. Dopełniają obraz sztuki ludowej siewaki, rzeźbione często przez domorosłych artystów, jak również obrazki, na szkle malowane.

— **Szwolężerowie i Gdynia.** P. Komisarz Rządu mgr pr. Fr. Sokół, wysłał Szwolężerom Rokitniańskim w Starogardzie, życzenia z okazji święta pułkowego. Jak wiadomo, Gdynię łączą serdeczne stosunki z tym pułkiem, który w ubiegłym roku nadał miastu Gdyni swoją pułkową odznakę honorową.

— **Rozpoczęcie sezonu u p. Roberta Wilke'go.** Popularne motorówki „na zwiedzanie portu” p. Roberta Wilke'go z dniem 16 bm. rozpoczęły służbę turystyczną. Z okazji tej odbyło się w środę uroczyste otwarcie sezonu, o czym dla braku miejsca napiszemy jutro.

— **Znowu odroczone** proces przeciwko 14 Kaszubom z Rumii-Zagórze, oskarżonym o zniesławienie miejscowego nauczyciela, o czym obszernie donosiliśmy w swoim czasie. Proces przeniesiono z Gdyni do Wejherowa, gdzie w ub. wtorek miała się odbyć powtórna już rozprawa i została odroczona.

— **Smutny połów „Małgosi”.** Znana dobrze Czytelnikom naszym „Małgosia”, kursując z Gdyni do Orłowa napotkała pływając na morzu zwłoki topielca. Przyholowano je do brzegu w Orłowie i odwieziono do kostnicy. Okazało się, że są to zwłoki śp. Grzybowskiemu z Warszawy, który zagiął w Gdyni przed kilku tygodniami.

Bałtyk szumi w Rovereto.

Gdynia. W środę wieczorem odbyła się w Gdyni nad morzem piękna uroczystość **pobrania wody morskiej z polskiego Bałtyku**, by wraz z wodą rzek naszych dołączyć ją do wód mórz i rzek państw, które brały udział w wielkiej wojnie. Ta „skonsolidowana” międzynarodowa woda będzie użyta do chrztu **dzwonu w kościele w Rovereto we Włoszech**, który ulany został ku pamięci żołnierzy poległych po stronie państw koalicji. Ochrzczony więc będzie także wodą polskiej srebrnej Wisły i sióstr jej, oraz tego szumiącego Bałtyku, za którego powrót we władanie Rzeczypospolitej poległ ci wszyscy, **których śmiertelnością zapieczętowano był Traktat Wersalski**, niepodległość nam zwracając.

Na wzruszającej tej uroczystości obecny był komisarz Rządu **mgr Sokół** i szereg dygnitarzy. Po pobraniu wody przez prezesa obwodu morskiego Federacji, gorące przemówienie wygłosił **major Ruszczyk** w imieniu Federacji, na co odpowiedział podniosłymi słowy **konsul Italii p. Stella**.

Boże Ciało w Gdyni.

Gdynia. Uroczystość Bożego Ciała w Gdyni odbyła się przy pięknej pogodzie i zgromadziła jak zwykle tłumy wiernych. Po mszy św. celebrowanej w kościele Serca Jezusowego rozpoczęła się procesja, która przeszła ulicami 3 Maja, 10 Lutego, Szkolną, Starowiejską, Placem Kaszubskim i Świętojańską do kościoła N. Marii Panny, zatrzymując się przy ołtarzach na roku ul. 10 Lutego i Szkolnej, przy szkole powsz. nr 1, przy Starowiejskiej 33, przy kaplicy ss. miłosierdzia i na skrzyżowaniu ul. 10 Lutego i Świętojańskiej.

W procesji na czele przedstawiciele wszystkich władz i organizacji postępowali pp. komisarz rządu mgr Sokół, kmrdr Frankowski, dea obrony wybrzeża płk Sas Hoszowski i prezes sądu okr. Czarliński.

Uwagi. Z przykrością należy zaznaczyć, że niektórzy uczestnicy nie mają widocznego pojęcia, czym jest dla nas katolików procesja Bożego Ciała. To też rozszerzenie wywoływała wybitnie ożywiona dyskusja kil-

ku osób rozprawiających o jakichś sprawach świeclicowych w pierwszych niemal szeregach, bo tuż prawie za p. komisarzem rządu, postępującym za celebransem. **Lepiej nie przychodzić na procesję niż niewłaściwie się na niej zachowywać.** Znamienne dysproporcje uderzały na widok **czterech mizerniutkich strzelców** wobec całego, sporego oddziału umundurowanych narodowców. (Może to zresztą nie dysproporcja, lecz obraz rzeczywistej rzeczywistości?). Nie możemy również nie wyrazić zdziwienia, dlaczego w czasie mszy św. i rozpoczęcia procesji **oprowadzano triumfalnie po mieście z orkiestrą jakąś bardzo licznie przybyłą wycieczkę.** Nie wiadomo było czy to już procesja przy wesolych dźwiękach marsza tak kroczy i to wywoływało dezorientację. Nie wiemy co to za wycieczka. W każdym razie nie katolicy, bo byłiby poszli na mszę św. i procesję. Zapewne więc jacyś żydzi a może muzułmanie z Wilna, względnie protestanci.

Powrót Zawiszy Czarnego.

Gdynia. We wtorek 14 bm. koło godz. 14 zawiął do portu Gdynińskiego „Zawisza Czarny” wracający z pierwszego tegorocznego rejsu. Gdy tylko straż celna ukończyła odprawę i można było wejść na szkuner, pośpieszyliśmy poprosić komendanta statku p. **generała Zaruskiego** o łaskawe udzielenie nam szczegółów z podróży. „Zawisza Czarny” opuścił Gdynię, jak to już pisaliśmy 4 czerwca, mając na pokładzie około **40 ludzi załogi**, harcerzy i stałych zatrudnionych tam marynarzy, oraz **12 uczniów wyższych klas gimnazjalnych** z całej Polski, członków kół gimnazjalnych LMK. Pogoda i wiatry sprzyjały, nie było chorób, ani wypadków. „**Neptun wiedział** — zartuje pan generał — że wyjątkowo nie mieliśmy lekarza na pokładzie!”

„Zawisza” udał się najpierw do **Visby**, a potem do **Oskarshamn** w Szwecji. Do portu tego rzadko zawiązują polskie statki, a nasz szkuner harcerski był tam po raz pierwszy. Zjawił się naturalnie zaraz jeden z tamtejszych dziennikarzy, który wykropił od razu entuzjastyczny artykuł w „**Orkarshamn Tidningen**”. Właśnie pan Generał odbiera pocz-

te i szuka w szwedzkiej gazecie „swego” wywiadu. Czytamy więc serdeczny tytuł: „**Landsmän Sill Chopin gästa staden**” (ziomkowie Szopena gościmi miasta), pod którym następuje długi opis „Zawiszy”, jego komendanta „kaptena” Mariusz Zaruski, który jest generałem polskiej armii i wreszcie opis ogniska harcerskiego, urządnionego przez młodych żeglarzy. Widać, że się to Szwedom okrutnie podobało, tak dalece, że **pomieszali Kaukaz z Tatarami** i „zbójnickiego” przekreślił na „kaukanisha”.

Z „Oskarshamn” szkuner udał się na dzień jeden do **Kalmaru**, słynnego z nobytu **Zygmunta III**, który niejednokrotnie tam przebywał. Załoga „Zawiszy” miała możliwość zobaczenia **zameczyska, które przez pół roku było wówczas w rękę polskim**, bronito się przeciw Szwedom jak Alkazar i wreszcie wzięte zostało głodem.

Z Kalmaru „Zawisza Czarny” udał się wprost do Gdyni.

Wieczorem załoga przed opuszczeniem statku urządziła **prześliczne ognisko harcerskie**, którym zachwycaliśmy się na równi ze Szwedami z Orkarshamu.

Uroczystości Bożego Ciała w Toruniu.

Toruń, 17. 6. Uroczystość Bożego Ciała w Toruniu była jak corocznie wielką manifestacją uczuć religijnych tutejszego społeczeństwa. Przy słonecznej pogodzie o godz. 10 wyruszyła procesja Bożego Ciała z bazyliki św. Jana, prowadzona przez JE. ks. biskupa dr Stanisława Okoniewskiego. Za baldachimem, pod którym postępował ks. biskup z Monstrancją, szli przedstawiciele władz z p. wojewodą Wł. Raczkiewiczem na czele oraz olbrzymie tłumy wiernych. Procesja, w której brały udział wszystkie bractwa kościelne ze szandarami, poczty sztandarowe organizacji społecznych, zatrzymała się

przy pierwszym ołtarzu przed ratuszem na Rynku Staromiejskim. Po odprawieniu modłów ks. biskup Okoniewski błogosławił zgromadzone tłumy wiernych Monstrancją.

Następnie pochód przechodził kolejno do pozostałych ołtarzy przed gmachem Dyrekcji Kolejowej, na Rynku Nowomiejskim i przed kościołem garnizonowym, gdzie tłumy w kornej modlitwie składały hold Bożemu Ciału.

Miasto na wieczorajszą uroczystość było pięknie udekorowane zielenią i kwiatami oraz flagami o barwach narodowych.

Z pomocą naszym bliźnim.

Toruńskie stow. charytatywne wydało 120.000 zł. — Piękny bilans pracy.

Toruń, 15. 6. Obfitym dorobkiem wykazała się moga charytatywne stowarzyszenia kościelne, działające na terenie Torunia i opiekujące się biednymi, chorymi i bezrobotnymi. Przez opiekę materialną i moralną dają one do podźwignięcia bezrobotnego z jego niedoli i biedy.

Z akcji charytatywnej stowarzyszeń wincentowskich poszczególnych parafii toruńskich korzystały ubodzy z sumy 27.522,57 zł, z akcji toruńskiego okręgu „Caritas” z sumy 13.081,63 zł. Akcja charytatywna solidacji pań wsparła ubogich kwotą 2.618 zł, zaś solidacja mariańska przy gimn. im. Królowej Jadwigi kwotą 1.052,73 zł. Stowarzyszenie świetlic charytatywnych wydało ubogim 22.730,19 zł, ochronki ss. elżbietanek 3.500 zł. Opieka nad więźniami „Patronat” 1.865,53 zł. Oprócz udzielonej pomocy w gotówce poszczególnie stowarzyszenia wspierały ubogich w formie udzielań naturalnych, odzieży, obuwia, obiadów itp. Stowarzyszenia wincentyńskie opiekowały się stale przeszło 400 rodzinami oraz doraźnie wsparły prawie 3.000 osób, odzieży nowej i starej wydały przeszło 4.000 sztuk gwiazdka obdarzyły 927 rodzin, święconym 462 rodziny, do pierwszej Komunii św. ubrały 490 dzieci.

Stowarzyszenia opiekowały się wielu chorymi, dopomagały do zawarcia ślubów (35 wypadków) do przyjęcia chrztu ok. 60 wypadków, opiekowały się sierotami, pośredniczyły w uzyskaniu przez bezrobotnych pracy.

Toruński okręg „Caritas” przyjął w biurze swym 8.794 osób, w tym podróźnych 527. Stałą pomocą miesięczną wspierał ok. 600 rodzin oraz 120 żebraków, wydał prze-

szło 300 sztuk odzieży, 50 par ubuwia oraz znaczną ilość materiałów budowlanych i opałow. W taniej kuchni T. O. „Caritas” wydano 72.000 porcji obiadowych wartoci ok. 6000 zł. Dom noclegowy przyjął 2.050 dziewcząt i udzielił tyleż śniadań. Inne stowarzyszenia charytatywne w Toruniu na pomoc bliźnim wpłaciły oraz podarowały różne rzeczy na łączną wartość ok. 40.000 zł.

Reasumując, śmiało powiedzieć można, że katolickie stowarzyszenia charytatywne działające na terenie Torunia, wydały na cele pomocy biednym i bezrobotnym przeszło 120.000 zł.

Pociągi popularne.

W związku z uroczystościami w dniach 19 i 20 czerwca br. uruchomione zostaną pociągi popularne z następujących miejscowości:

- z Gdyni w dniu 19 bm. o godz. 15,42 wyjedzie pociąg z dziećmi szkolnymi, które wezmą udział w Zlocie Młodzieży;
- z Bydgoszczy wyjadą w dniu 19 bm. dwa pociągi popularne;
- z Grudziądza wyjedzie jeden pociąg popularny o godz. 6;
- z Lipna i Nakła tylko dla dzieci szkolnych;
- z Chełmna i Chełmży pociąg popularny dla wycieczek;
- z Gdyni i Włocławka mogą być uruchomione pociągi popularne o ile zostanie zgłoszonych co najmniej 200 osób do każdego pociągu.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 17 czerwca 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

- Pod Lwem — śródmieście.
- Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
- Pod Łabędziem — na Mokrem.
- Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

- Aria: „Papa się żeni”.
- As: „Łódź śmierci”.
- Mars: „Brutal”.
- Świt: „Kraj miłości”.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek, 17 bm. godz. 20 Toruń: „Raz się tylko żyje. Sobota, 18 bm. godz. 20 Toruń: „Diabeł i karczmarz”. Niedziela, 19 bm. godz. 15,30 i 20 Toruń: „Gałązka rozmarynu”.

— **Popularne przedstawienia w Teatrze Ziemi Pomorskiej.** W piątek 17 bm. i w sobotę 18 bm. o godz. 20 dwa popularne przedstawienia sztuk, cieszących się od dnia swej premiery na naszej scenie dużym uznaniem publiczności — i to: w piątek interesującej, niecodziennej komedii Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje”, a w sobotę fantastycznej, barwnej komedii Stefana Krzywoszewskiego pt. „Diabeł i karczmarz”. Ceny miejsc od 0,25—2,10 zł.

— **Co ofiaruje społeczeństwo pomorskie armii?** Z dotychczas zadeklarowanych ofiar społeczeństwa pomorskiego na FON, przekazanych zostanie w dniu 20 bm. 140 ciężkich karabinów maszynowych, 3 lekkie karabiny maszynowe, 6 samochodów terenowych, 6 samochodów ciężkich, 1 samochód sanitarny, 4 kuchnie polowe, 50 rowerów oraz duża ilość drobnego sprzętu wojennego w postaci skrzynek amunicyjnych, szabel itd.

— **O kwatery dla przyjezdnych.** Zarząd miejski komunikuje: Wobec olbrzymiego napływu gości na uroczystości w dniach 19 i 20 bm. uprasza się obywatelstwo miasta Torunia o zgłoszenie kwatery potrzebnych w wielkiej ilości. Kwatery należy zgłaszać do Wydziału Kwaterunkowego w zarządzie miejskim, ratusz, pokój nr 19.

— **Ku czci św. Andrzeja Boboli.** W ub. środę o godz. 19 ks. biskup dr Okoniewski dokonał w bazylice św. Jana odświeżenia obrazu św. Andrzeja Boboli oraz wygłosił z tej okazji okolicznościowe kazanie. Następnie w asyście licznego duchowieństwa ks. biskup dr Okoniewski odprawił nieszpory łacińskie z wystawieniem, po raz pierwszy celebrowane w Toruniu. W uroczystościach tych brały udział liczne rzesze wiernych.

Program uroczystości w dniach 19 i 20 czerwca.

140 karabinów maszynowych, samochody rowery dla armii. — Poświęcenie 12 sztandarów.

Toruń, 17. 6. Jak już wiadomo, w dniach 19 i 20 bm. odbędą się w Toruniu wielkie uroczystości, podczas których społeczeństwo pomorskie zamyka swoje przywiązania dla armii i przekaże wojsku w darze bogaty sprzęt wojenny. Program tych uroczystości przedstawia się następująco:

Dnia 19 czerwca

Godz. 8,10: powitanie na dworcu dostojników państwowych, godz. 9,15: przegląd oddziałów oraz nabożeństwo na lotnisku, godz. 11,30: poświęcenie gmachu Aeoroklubu Pomorskiego oraz pokazy lotnicze, akrobacje, skoki ze spadochronami itp., godz. 13,30 defilada oddziałów przed gmachem dyrekcji kolejowej, godz. 17,10 widowisko historyczno-regionalne na placu rewii pt. „Gryf w służbie Białego Orła”, godz. 21,45: raut w Dworze Artusa.

Dnia 20 czerwca.

Godz. 10: Uroczyste posiedzenie rady miejskiej w ratuszu.

Godz. 11,45: Poświęcenie przez ks. bisk. dr. Okoniewskiego rboni i sprzętu, ufundowanego przez społeczeństwo pomorskie, a następnie przekazanie armii.

Z poświęceniem ośrodka Aeroklubu Pomorskiego oraz balonu „Mestwin” związany będzie zlot aeroklubów z całej Polski z udziałem przeszło 200 maszyn.

W ramach uroczystości odbędzie się również poświęcenie 12 sztandarów wojskowych, ufundowanych przez społeczeństwo pomorskie dla następujących formacji z terenu Wielkiego Pomorza: toruńskiego pułku piechoty, chojnickiego baonu strzelców i toruńskiego baonu strzelców, dla pułków artylerii lekkiej: inowrocławskiego, bydgoskiego, grudziądzkiego i toruńskiego, dalej dla toruńskiego pułku artylerii ciężkiej, bydgoskiego dywizjonu artylerii konnej, toruńskiego dywizjonu pomiarów artylerii, toruńskiego dywizjonu artylerii przeciwlotniczej oraz Szkoły Podchorążych Artylerii.

Uroczystości wręczenia tych sztandarów na terenie lokalnym odbędą się w terminie późniejszym, w dniu 26 bm.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 czerwca 1938 r.

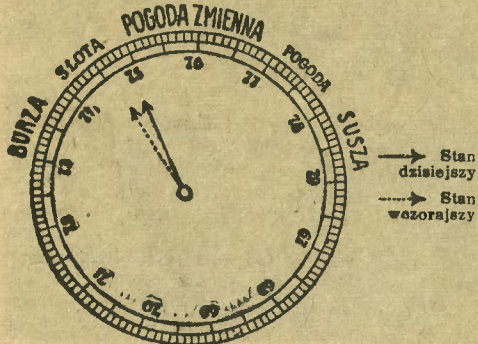
KALENDARZYK

Dziś: Adolfa b.
Jutro: Efrema w. D. K.
Wschód słońca o godzinie 3,36.
Zachód słońca o godzinie 20,25.

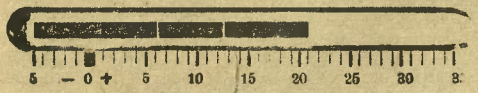
Stan pogody.

Jeszcze przelotne deszcze.

W całym kraju mamy pogodę o zachmurzeniu zmiennym przy silnych i porywistych wiatrach zachodnich i północno-zachodnich. Temperatura o godz. 14 wynosiła wczoraj od 12 do 18 st. W Bydgoszczy i okolicy spadły obfite deszcze. Dziś chłodno i pochmurno. Zachmurzenie maleje. Miejsami będą przelotne deszcze. Nieco ciepłej. Słabnące wiatry północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 17-19 czerwca br.:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 30-50.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, tel. 33-01.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku im. Marsz. Piłsudskiego — otwarte codziennie od godz. 9-16, w niedziele i święta od godziny 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa **prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

— **MUZEUM MIEJSKIE** — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-18. Obecnie wystawy: **dzieł Artura Grottgera** oraz „Wystawa Darów”: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

— **BIBLIOTEKA NOWOŚCI T. C. L.** ul. Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11-13,30 i od 16-19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś z powodu przygotowań do premiery przedstawienia nie będzie.

Jak już donosiliśmy, w sobotę wchodzi na repertuar naszej sceny sztuka M. Morozowicz-Szczepkowskiej „**WALACY SIĘ DOM**”, grana z wielkim powodzeniem w stolicy. W roli Rakuskiego ujrzymy nową kreację **dyr. Stomy**, która stanie się ciekawym studium dla młodego pokolenia pracowników sceny. W innych rolach wystąpią pp. Arczyńska, Brochocka, Jabłonowska, Butrym, Dytrych, Rewkowski i Serwiński.

W niedzielę po południu o godz. 4 „**OSTROŻNIE BRYGIDO**”. Bilety po cenach znizowanych.

Opera warszawska wystawi jedyny raz w Bydgoszczy operę Verdiego „**RIGOLETTO**” z gościnnym występem artystki scen zagranicznych Marii de Lorme w partii Gildy, Mossakowskiego (tytułowa), Hupertowej, Tokarzewskiej, Saleckiego, Poredy, Peteckiego, Sidorowicza, Znicza i innych. Przy pulpicie kapelmistrzowskim **dyr Jerzy Sillich**. Spodziewać się należy, że jedyny występ reprezentacyjnej placówki muzycznej, wypełni salę naszego teatru po brzegi doborową publicznością. — Bilety po cenach od 1-5,50 zł są już do nabycia w kasie teatru.

— **395 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz w maju**. Przynależność państwowa przyjeźdźców była następująca: Anglia 6, Austria 9, Belgia 2, Czechosłowacja 9, Francja 4, Gdańsk 75, Holandia 6, Litwa 3, Lotwa 1, Niemcy 259, Rumunia 1, Szwajcaria 5, Węgry 4, Włochy 1, Rosja sowiecka 1, Grecja 2, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 2, niewiadoma 5.

— **Zaparcie**. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób zakaźnych i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka Józefa” jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Apel do rezerwistów niezrzeszonych

Rezerwiści, wstępujcie do Związku Rezerwistów, gdzie będzie możność przegotować się do obrony Ojczyzny, którą na pewno wszyscy kochacie.

Informację udziela biuro mec. Schlenka przy ul. Grodzkiej.

Ludzie energiczni, z inicjatywą i kapitałem na Kresy Wschodnie!

Kupiectwo bydgoskie serdecznie witało młodych Poleszuków

Sprawa budowy gimnazjum i liceum kupieckiego na najlepszej drodze.

(ak) Tak pięknych akordów serdeczności, jakie rozbrzmiewały na ostatnim zebraniu Towarzystwa Kupców już dawno nie słyszeliśmy. Było to zebranie, jakie rzadko się spotyka, z udziałem młodych, drogiej gości z Polesia, przybyłych z dalekich Kresów na zaproszenie tutejszego kupiectwa, celem zapoznania się z zachodnią kulturą i naszymi metodami w handlu. I Kupiectwo bydgoskie wykazało, że nie uznaje dzielnicowości i że świadome jest swej misji cywilizacyjnej, jaką ma do spełnienia, jeżeli chodzi o podniesienie poziomu handlu w innych dzielnicach, opanowanych przez żydowskie talatajstwo.

Czterdziestu trzech młodych adeptów sztuki kupieckiej, miłych chłopców i dziewcząt z warkoczykami, młodzież z wsi i miasteczek poleskich, witano na zebraniu pełnym, otwartym sercem. Prezes Cykowski w bardzo ciepłych, serdecznych słowach przemówił do tej młodzieży, apelując, ażeby podczas swych trzytygodniowych praktyk w firmach bydgoskich przejęła się zasadami chrześcijańskiej etyki kupca zachodniego. Legenda jest twierdzenie — mówił prezes Cykowski — jakoby Polak nie nadawał się na kupca i że żyd jest lepszym kupcem. To się nie zgadza, bo u żyda jest tylko spryt, a nie ma zasad etycznych w handlu. Przez garnięcie się młodzieży chrześcijańskiej do zawodu kupieckiego i wzorowanie się na metodach zachodnich i na Kresach z biegiem czasu kupiec cieszyć się będzie takim samym poważaniem jak w naszej dzielnicy.

Bardzo serdecznie odpowiedział na słowa powitalne **dyrektor Gimnazjum Kupieckiego p. Nowotarski z Pińska**, podnosząc, że tam na wschodzie pełnym sercem odnoszą się do Pomorza i Wielkopolan, bo w tej dzielnicy zachodniej mieści się umysł

gospodarczo zdrowy. Rosjanie źle gospodarzyli na naszych ziemiach — mówił — i pozostawili nam tylko popioły i zgliszcza, tandety pracy i wyroby tandetne. I teraz musimy odbudować nasz kraj. Przyjechalibyśmy tu do znicza polskiego, do tego ogniska polskiego serca i dziękujemy, że pozwalacie szkolić naszą młodzież na wzorowych kupców.

W zastępstwie proboszcza parafii farniej w pięknych słowach przywitał drogiej gości **ks. Gawrych**, a następnie niestrudzony pedagog **p. dyr. Witek**, zapewniając w imieniu młodzieży bydgoskiego gimnazjum kupieckiego, że serca tutejszej młodzieży są całkowicie otwarte dla kochanych Poleszuków.

Niezwykle interesujący był referat z przeczuciami wizytatora Pomorskiego Okręgu Szkolnego **p. Jana Kozłowskiego** na temat: „Co kupiec Pomorza wie o Polesiu?” W swym referacie p. Kozłowski dał słuchaczom obraz stanu gospodarczego i jego możliwości na przyszłość, stwierdzając w konkluzji, że dużo wkłada się chęci i serca, ale za mało pieniędzy. Polesie czeka jeszcze na zakrojonej na szerszą skalę akcję pionierską ze strony rządu a zwłaszcza na kupca i rzemieślnika z zachodu. Penetracja dzielnych Pomorzan na Polesie winna być jak największa, ażeby wyprzeć żydów i anonimowych przedsiębiorców. Dużo tam można zrobić, ale trzeba ludzi energicznych z kapitałem, pełnych inicjatywy i odznaczających się pracowitością, jak i fałchowścią.

Po referacie z wżruszeniem wysłuchano oryginalnych piosenek ludowych, śpiewanych przez chór młodzieży polskiej.

Radca Mencil imieniem prezydenta miasta witał następnie kochaną młodzież. Za-

komunikował przy tym radosną wieść, że miarodajne czynniki bardzo przychylnie odnoszą się do projektu budowy wielkiego gimnazjum i liceum kupieckiego w Bydgoszczy tak, że spodziewać się należy, iż już w jesieni 1939 r. doczekamy się poświęcenia nowych, wielkich gmachów.

Pan radny Jaworski, który od dłuższego czasu walczy na forum rady miejskiej o



11329

gimnazjum kupieckie, zakomunikował, że wojewoda odnosi się do projektu bardzo przychylnie i że należałoby wybudować także i bursę. Po koniec zebrania poruszono jeszcze krótko sprawę stałych cen w składach chrześcijańskich, którą omówi się obszerniej na jednym z najbliższych zebrań.

WYSTAWA DZIEŁ ARTURA GROTTGERA otwarta będzie do 19 bm. włącznie.

Dzień 19 bm. będzie ostatnim dniem, w którym można zwiedzić wystawę dzieł i pamiątek Artura Grottgera. Cenne zbiory użyżone łaskawie do Bydgoszczy przez pp. Pawlikowskich z Medyki i p. Obertyńską ze Lwowa wrócić do swoich właścicieli.

Wystawa Artura Grottgera otwarta została uroczysto dnia 15 maja br. Przez przeszło miesiąc przesunęło się kilka tysięcy osób przez sale wystawowe, podziwiając twórczość jednego z największych polskich artystów ubiegłego stulecia.

Artur Grottger, jeden z najpopularniej-

szych malarzy, wywarł swoimi dziełami wielkie wrażenie na zwiedzających. Zebrane bowiem oryginały i reprodukcje najwybitniejszych dzieł dają możność bliższego zetknięcia się z ich wielkim twórcą, którego miłość ojczyzny na pierwsze wysuwa się miejsce w dziełach, jak np. „Pod murami wiewienia”, „Niesienie krzyża” i wspaniałych cyklach „Warszawa I i II”, „Polonii”, „Lituanii” i „Wojny”.

Wystawa otwarta jest od godziny 11-18 przy ul. B. Pierackiego 8.

Nikt nie ma monopolu na wygrane

to też Swój do Swego po los do

RZANNEGO

Gdańska 25 BYDGOSZCZ Pl. Teatralny 2 nar. H. Frankego 10813

Dotąd wypłaciłem ponad 300.000 złotych.

Nowowyświęceni kapłani - bydgoszczanie.

Dnia 11 bm. otrzymało z rąk Jego Eks. księdza biskupa Dymka 40 neoprezbiterów święcenia kapłańskie. W tej liczbie było czterech bydgoszczan, synów zacnych obywateli. Księża neoprezbiterzy złożyli pierwszą ofiarę mszy św. w Bydgoszczy.

Pierwsza uroczystość prymicyjna odbyła się w ub. niedzielę w kościele ks. ks. Misjonarzy. Przed zakładem ks. ks. Misjonarzy zebrały się organizacje kościelne oraz tłumy wiernych. Z gmachu zakładowego wyprawiono w asyście duchowieństwa ks. neoprezbitera Bernarda Polzina pod baldachimem do kościoła, gdzie prymicyjant przystąpił do odprawienia pierwszej mszy św. Podczas tej uroczystej mszy św. celebrowali asystowali: jako diakon ks. Brandys, a jako subdiakon ks. A. Olkiewicz. Obowiązkami asystenta honorowego sprawował ks. Gintrowski. Ceremoniarzem był ks. Tabaczyński. Rzeszenie oświetlony kościół nie mógł pomieścić wiernych. Podczas nabożeństwa słowo Boże wygłosił ks. prof. Rajter. Kaznodzieja połączył uroczyste kazanie z triumfalnym wjazdem na ziemię polskie dżogich szczątków relikwii św. Andrzeja Boboli. W gorących życzeniach do prymicyjanta, w porywających i wzruszających słowach podniósł kaznodzieja znaczenie kapłana w ogólności, a w dobie obecnej w szczególności. Kładzie się — mówił ks. prof. Rajter — kapłanom klody pod nogi, morduje się i dokonuje zamachów na duszpasterzy. By to wszystko nie odstraszyło i prymicyjanta, słowa kaznodziei wygłoszone były z taką emfazą, że wżruszyły do głębi wiernych słuchaczy. Podczas mszy św. chór pod dyr. p. Noskiewicza wykonał mszę Maklakiewiczą. Po skończonej uroczystości kościelnej ks. prymicyjant udzielił duchowieństwu oraz rodzinie i wiernym błogosławieństwa.

Ks. Bernard Polzin pochodzi z Nakla,

jest synem nauczyciela śp. Franciszka, który poległ na wojnie w 1914 roku i matki Stefanii z Chranów, poważnej obywatelki bydgoskiej. Ks. neoprezbiter uczęszczał do gimnazjum humanistycznego, a wstąpił w roku 1932 do Sem. Duchownego w Poznaniu.

Druga uroczystość prymicyjna odbyła się w poniedziałek w kościele M. B. N. P. na Szwederowie. W dniu tym odprawił mszę św. prymicyjant neoprezbiter ks. Klemens Wnuk. Prymicyjanta wyprawiono w procesji z mieszkania rodzinnego w asyście duchowieństwa, z prob. ks. radcą Konopczyńskim na czele. Przy pierwszej ofierze mszy św. młodemu kapłanowi asystowali, ks. prob. Konopczyński, ks. Walkowski i ks. Tabaczyński. Kościół był rzeszście oświetlony. Stosowne kazanie wygłosił kuzyn prymicyjanta ks. Wnuk z Inowrocławia. W czasie nabożeństwa śpiewała dziatwa szkolna Leszczyńskiego. Po mszy św. udzielił neoprezbiter swego kapłańskiego błogosławieństwa duchowieństwu, następnie rodzinie, a z kolei wszystkim wiernym. Ks. Wnuk jako syn znanego dyr. szkoły Leszczyńskiego Władysława, ukończył w 1932 r. gimnazjum klasyczne, studia teologiczne odbył w Poznaniu.

Oprócz wyżej wspomnianych prymicyjantów odprawił mszę prymicyjant neoprezbiter ks. Marian Kwiatkowski w kościele Najśw. Serca Jezusa i ks. Schneider w kościele farnym. Nowowyświęconym kapłanom płyną ze strony redakcji naszej najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego, by jako słudzy Boży w swej służbie kapłańskiej okazali się nie tylko gorliwymi duszpasterzami w wykonywaniu obowiązków kapłańskich, ale jako nieustraszonymi bojownikami Kościoła i wiary katolickiej. Szczęść Boże nowym kapłanom!

— **Nowy spadek amerykański**. Zarząd miasta Wilna otrzymał wiadomość ze Stanów Zjednoczonych o zgonie niejakiego **Józefa Bujwida**, który pozostawił milionową fortunę. Bujwid pochodził z Wilna i zapisał majątek swej rodzinie, którą rząd amerykański poszukuje za pośrednictwem zarządu miasta Wilna.

— **Pociąg popularny do Lwowa**. Z powodu niemożności skompletowania pociągu popularnego do Lwowa na dzień 18 i 19 czerwca br., przesunięto termin odjazdu na dzień 25 i 26 czerwca br. Bilet w obie strony wraz ze wstępem na wystawę kosztuje: przy uczestnictwie 500 osób — 16 zł, przy mniejszej frekwencji — 22 zł. Upraszają się o śpieszne zapisywanie się. Ostateczny termin zgłoszeń: 20 czerwca 1938 r. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat LOPP, ulica Długa 52, tel. 36-70.

— **Z rejestru handlowego**. Do rejestru handlowego w Bydgoszczy wpisano: „**Pol-ski Przemysł Torfowy**”, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, ulica Gdańska 1. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest produkowanie siótki torfowej i wszelkich przetworów z torfu oraz sprzedaż tych produktów w kraju i za granicą. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł i podzielony jest na 40 udziałów po 500 zł każdy. Zarząd stanowią: Alfons Gorzelańczyk, James Winning i Edmund Kabaciński. — Firma „**Casing-Company**” w Bydgoszczy, handlująca jelitami solonymi, przyprawami rzeźniczymi i sieraćcia świńska, należy do żydów: **Mojżesza i Menachema Herszbergów**.

Podwieczorek przy mikrofonie

młodzieży bydgoskiej, wzorowany na tego rodzaju imprezach radiowych, odbył się w ub. niedzielę w auli gimn. im. Marsz. Śmigłego-Rydza. Mikrofonu nie było, ale była kawa z „kuchem” i humor. Imprezę tę urządzili na odczynie maturzyści związani z pismem dla młodzieży „Ogniwa” oraz co śmielsze jednostki z rozdziancowanej publiczności (setki osób!). Clou programu stanowił punkt pt. „Dwaj panowie przy fortepianie” (duet: pp. Cynkin — najnowsze melodie filmowe i Przybylski — niesłychany wirtuoz jazzowy). Trudno nie zwrócić uwagi na apetyczną barwę głosu piosenkarza C. i satanistyczne podejście do jazzu p. P. Specem od sentymentalnych tang i bostonów okazał się fortunny debiutant operowy p. Lakner — ciepły baryton. B. starranie śpiewały pp. **Małeczka i Wakowska** (przy fortepianie A. Murach). Maturę na wesoło przedstawiono w humoreskach (**Czyżowski, Nowakowski**). O skuteczności satyry niektórych wykonawców świadczy pikantny fakt „konfiskaty” przez opiekunów szkolnych „kina dźwiękowego” (rzucione epidioskopem na ekran karykatury co wybitniejszych przedstawicieli bydgoskiego świata pedagogicznego z odpowiednimi „pluskiewkami”). Wesołe wierszki deklamowali **Fryliś i Godzwon**. Konferansjeryż T. Nowakowski. Nie sposób przypomnieć sobie wszystkich numerów, ale w sumie nonszalancko wiosenna kawka fusów nie miała.



11366

Boże Ciało w Bydgoszczy.

Wspaniała procesja w parafii farnej.

Chłodny wiatr i chmury deszczowe, jakie klebiły się od rana we wczorajszym uroczystym dniu Bożego Ciała nie powstrzymały nikogo od udziału w wielkiej, tradycyjnej procesji parafii farnej. I tak jak w latach poprzednich znowu ogromne, niezliczone tłumy wiernych, dziesiątki tysięcy Bydgoszczan zadokumentowało wczoraj swą silną wiarę i przywiązanie do Kościoła Katolickiego, składając głęboki hołd Chrystusowi, utajonemu w Najświętszym Sakramencie. Wspaniale i okazałe wypadła procesja.

Wszędzie bogata zieleń sztandary narodowe i kościelne, przepiękne dekoracje. Stary Rynek i przyległe ulice wypełnił tłum wiernych. W szeregach ustawiły się bydgoskie formacje wojskowe, a przed ołtarzem, ustawionym przed kościołem Pojezuickim zajęli miejsce przedstawiciele władz i znane bydgoskie osobistości. Po odprawieniu uroczystej Mszy św. przez ks. kanonika Schulza w asyście ks. Walkowskiego i ks. Grabianki wyruszyła procesja pięknie przystrojonymi ulicami: Mostową, Placem Teatralnym, Jagiellońską, Bernardyńską, Żożowym Rynkiem, Długą, Jana Kazimierza i Starym Rynkiem, zatrzymując się przy poszczególnych ołtarzach. W procesji kroczyły wszystkie bractwa i towarzystwa a szczególnie liczny był udział rzemiosła. Wzdłuż całej drogi wojsko tworzyło szpaler.

Celebransa ks. kan. Schulza prowadzili do pierwszego ołtarza, znajdującego się przed apteką p. Rybickiego, **wiceprezydent miasta Spikowski** i **radca Janicki**. Do drugiego ołtarza przed kościołem Klarysek celebransa prowadzili p. **wicestarosta Nowakowski** i zastępujący generała **pulk. Heldut-Tarnaszewicz**. Do trzeciego ołtarza przy kościele garnizonowym p. **prokurator dr Kastelik** i wiceprezes Sądu Okr. p. **Wielicki**, a po zmianie p. **redaktor Jan Teska** i **radca poczty p. Wojciechowski**, a następnie p. **radca Beyer** i **dyr. Polakowski**. Do czwartego ołtarza przed kościołem Pojezuickim prowadzili celebransa pp. **mjr. Rzepecki** i **mjr. Glogowski**, następnie **komendant policji p. mgr Kowalski** i **król kurkowy p. Bociek**, a w końcu **prezes Cywiński** i **prezes Akcji Katolickiej ks. prob. Bałachowski**. Straż honorową pełnili przy baldachimie członkowie Bractwa Kurkowego. Kompanie honorową pułku „muruwanego” prowadził por. Orłowicz.

Ewangelię odśpiewali przy poszczególnych ołtarzach **ks. prebendarz Kaluschke**, **ks. prob. Skonieczny**, **ks. kan. Szacki** i **ks. kan. Stepczyński**. Piękne pieśni wykonały chór farny, Szkoły Podchorążych i św. Grzegorza. Ponadto w procesji kroczyły dwie orkiestry, wojskowa i pocztowa. Wzruszający był widok kilkuset małych dziewcząt, które przez całą drogę sypały kwiaty. Uroczystym „Te Deum” i błogosławieństwem zakończyła się wspaniała procesja.

Na specjalne wyróżnienie zasługują



Fragment procesji na Starym Rynku.

(Fot. J. Czarnecki).

piękna i bogata dekoracja Domu Rzemieślniczego, Gimnazjum Kupieckiego i Reursy Kupieckiej.

Na Bielawkach

niestety podczas procesji padał od czasu do czasu ulewny deszcz tak, że niemożliwym było odśpiewanie ewangelii przy ołtarzach przed gimnazjum Kopernika, jak i przed Instytutem Rolniczym. Wobec tego odśpiewano pierwszą i ostatnią ewangelię w kościele. Po uroczystych niesporach, odprawionych przez ks. Gintrowskiego, wyruszyła procesja ulicami: Al. Ossolińskich, Kopernika, Słowackiego, Gdańska, Al. Mickiewicza i Placem Weyssenhoffa. Złota monstrancja z Przenajświętszym Sakramentem

niósł dziekan bydgoski **ks. kanonik Stepczyński**, przy czym asystowali celebransowi ks. Borzych i ks. Jakubowski.

Celebransa prowadzili kolejno p. **wicestarosta Nowakowski**, **wiceprezydent miasta dr Nawrowski**, **dyr. Weimann**, **radca Beyer**, **komendant policji p. Kowalski**, **komisarz Faferek**, pp. **dyr. Kwiatkowski**, **prezes Werno**, inż. **Kłos**, **Zarnowski**, **Muchowski** i **Zuchelkowski**. Ewangelię odśpiewali: ks. Zarnowski, ks. prob. **Balcerek**, ks. prob. **Skonieczny** i ks. prob. **Konopczyński**.

Mimo ulewnego deszczu tłum wiernych wytrwał do końca. Bydgoszcz znowu dała piękny dowód swego przywiązania do Kościoła Katolickiego i swych głębokich uczuć religijnych.

Stan wody w Wiśle, z dnia 15 czerwca:

Kraków — 2.17, (2.25), Zawichost + 1.46, (1.46), Warszawa + 1.19, (1.26), Płock + 0.84, (0.94), Toruń + 1.00, (1.14), Fordon + 1.09, (1.15), Chełmno + 1.01, (1.00), Grudziądz + 1.24, (1.19), Korzeniewo + 1.30, (1.27), Piekło + 0.54, (0.53), Tczew + 0.50, (0.55), Einlage + 2.28, (2.31), Schievenhorst + 2.48, (2.50).
Temperatura wody + 15.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg, z dnia 15.VI. 1938 r.

Zboża

Pszonika I 748 g/l 24.75—25.25, II 726 g/l 23.75—24.25, żyto 21.00—21.25, 00 ton 00.00, jęcz. brow. 0.09—0.00, jęcz. 673—678 g/l 17.00—17.25, jęcz. 644—650 g/l 16.75—17.00 Owies zadaszczony 18.25—18.75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wycielgowa 0—30% w/l w. 44.00—45.00, mąka pszenna gat. 0—50% w/l w. 40.50—41.50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% w/l, worek 38.00—39.00, mąka pszenna gatunek II 30—65% w/l w. 00.00—00.00, mąka pszenna gat. II A 50—65% w/l w. 00.00—00.00, mąka pszenna gat. III 65—70% w/l w. 00.00—00.00, mąka pszen. razowa 0—95% w/l w. 32.00—32.50, mąka żytnia gat. I 0—65% w/l w. 30.75—31.25, mąka żytnia razowa 0—95% w/l w. 28.25—27.25, mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30.25—30.75, otręby pszenne mialkie stand. 13.00—13.50, otręby pszenne średnie 13.50—14.00, otręby pszenne grube 14.25—15.00, otręby żytnie z przemięta stand. 13.50—14.00, otręby jęcz. 13.00—13.50, kasza jęczm. kral. w/l w. 25.00—25.50, kasza jęczm. perłowa w/l w. 25.00—25.50, kasza jęczm. perłowa w/l w. 25.50—26.50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23.00—25.00, Groch Wiktoria 24.00—27.00, Groch zielony (Folger) 24.00—27.00, Wyka jara 00.00—00.00, Peluska 00.00—00.00, Lubin 20/21 15.00—15.50, Lubin niebieski 13.50—14.00, Seradela 00.00—00.00, Rzepak jary b.w. 00.00—00.00, Rzepak ozimy bez worka 00.00—00.00, rzepak ozimy bez worka 00.00—00.00, Siemie lniane 49.00—52.00, Mak niebieski 00.00—00.00, Gorczyca 34.50—37.50, Koniczyna czerw. bez klan o czyst. 97% 000.00—000.00, Koniczyna biała bez klan o czyst. 97% 000.00—000.00, Koniczyna szwedzka 000.00—000.00, Koniczyna 26/ta oduszczone 00.00—00.00, Przelot 95.00—100.00, Rajgras 95.00—100.00, Tymotka czyszczona 35.00—40.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch niany 22.00—22.50, makuch rzepakowy 15.25—15.50, makuch stonecznikowy 40/42%, 17.75—18.75, sruł soja 23.25—23.50, ziemiaki pom. 3.50—4.00, ziemiaki nadnoteckie 0.00—0.00, ziemiaki fabryczne kg. %, 00.00—00.00, ziemiaki sadzeniaki 0.00—0.00, płatki ziemniaczane 00.00—00.00, wytoki buraczane suszone 0.00—0.00, słoma żytnia luzem 0.00—0.00, słoma żytnia prasowana 7.00—7.25, siano nadnoteckie luzem 8.50—9.25, siano nadnoteckie prasowane 9.50—10.25.

— Na kościół św. Antoniego na Czyżkówku złożył p. A. M. 2 zł.
— Wycieczkę do Warszawy i Wilna organizuje dla druhen z KSMŻ i członków współpracujących Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu, w dn. od 5—10 lipca br. Całkowity koszt wynosi około 50 zł. Dokładna cena uzależniona jest od ilości zgłoszeń. Najpóźniej do 20 bm. muszą wpłynąć zgłoszenia (KSMŻ ul. Kręta 5) oraz wpłaty w wysokości zł 20 (PKO 204.216).



Al. Fer. Major Makowski — Polskie linie lotnicze „Lot” Warszawa, ul. Nowogrodzka 49.

St. P. Promenada. Pytanie niejasne. Prosimy przybyć do redakcji w godzinach przyjęć.

Rzemieślnikowi. Nie bądź Pan egoistą. O chłopcach z Kresów Wschodnich radzić będą na najbliższym zgromadzeniu rzemiosła. Junacy-terminatorzy otrzymają pełne wyżywienie i naukę wieczorną w koszarach. majster nie będzie potrzebował im płacić (chyba z dobrego serca coś doda), a ni posyłać do szkoły dokształcającej. W rachubę wchodzi zawody mechaniczne. Kto ma prace lub dostawy wojskowe, będzie zmuszony chłopców przyjąć w naukę 2-letnią. Jeżeli uczeń nie wykáže zdolności, majster nie będzie potrzebował go „wyzwolić” i wtedy się termin przedłuży.

Grace Moore na ekranie kina „Kapitol”

Już dziś na ekranie kina „Kapitol” ukaza się dawno oczekiwane filmy „Cissy”. Grace Moore znów czaruje miliony widzów, znów zdumiewa swoim pięknym głosem i wielkim talentem aktorskim. Wspaniała operetka z wesołego życia Wiednia. Wiedeń — miasto najpiękniejszych marzeń! Znany kompozytor (Fritz Kreisler), znakomity reżyser (Józef Sternberg), sławni artyści Grace Moore i Franchot Tone — oto twórcy rewelacyjnej operetki filmowej pt. „Cissy”. Ken Maynard - Genevior Mitchell w filmie pt. „Dziki Zachód”. Nieustraszonego bohatera dzikiego zachodu Ken Maynard. Całość w wielkim podwójnym programie. „Cissy” i „Dziki Zachód”, które już dziś ukaza się na ekranie kina „Kapitol”. (11369)

Pociągi popularne do Torunia.

W dniu 19 bm. na zlot młodzieży wielkiego Pomorza kursują dwa pociągi popularne z Bydgoszczy do Torunia. Odjazd 8.20 i 9.05, przyjazd do Torunia 9.22 i 9.51. Odjazd z Torunia 21.40 i 22.00. Przyjazd do Bydgoszczy 22.37 i 23.02. Cena przejazdu dla dorosłych 2,00 zł w obie strony, dla dzieci 1,50 zł.

— Pomorski Zw. Prac. Handlowych. Dziś w piątek o godz. 20,15 zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Referat „O przetworach mięsnych” wygłosi referent Bacon Exportu.



Sobota, 18 czerwca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20: Muzyka (płyty). 6,45: Gimnastyka.
7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka poranna w wykonaniu Małej Orkiestry R. P.
8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla poborowych. 11,15: Audycja dla szkół: „Dożynki szkolne” — audycja zbiorowa. 11,40: Gra Marcel Moysse — flet — płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa (z Poznania). 15,15: Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Mały lord” wg Burnetta (z Poznania). 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: „Mikrofon wśród gwiazd” — reportaż z płyt. 16,45: „Ci, co zostali na tyłach (z Poznania). 17,00: Muzyka taneczna w wykon. Orkiestry Kazimierza Englarda. W przerwie o godz. 17,30: Program na jutro. 18,00: Nasz program. 18,10: Koncert kameralny. 18,45: „Poronin w Księdze ubogich” Jana Kasprowića — kwadrans poetycki. 19,00: Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej. 19,20: Melodie Wileńszczyzny (z Wilna). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Audycja dla Polaków za granicą. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Audycja dla wsi. 21,10: Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pułku Strzelców Podhalańskich. 21,40: Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu lekkoatletycznego „Polska—Francja” (zdjęcia dźwiękowe). 22,10: „Godzina niespodzianek” (ze Lwowa). 23,10: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

8,10: W pogodny poranek (płyty). 8,55: Wiadomości z Pomorza. 11,40: Muzyka dawna (płyty). 13,00: Dla każdego coś ładnego (płyty). 17,00: „Święto pułku strzelców

toruńskich”. 17,30: Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,35: Program na jutro. 17,40: Rund: Marsz żołnierski — płyty. 17,45—18,00: „Skrzydła nad Pomorzem” — przemówienie Prezesa Aeroklubu Pomorskiego gen. Władysława Bortnowskiego.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,10: Nasz koncert poranny (płyty). 8,55: Pogawędka dla pań domu. 11,40: Koncert na różnych instrumentach (płyty). 14,00: Utwory oryginalne i transkrypcje Kreislena (płyty). 14,15: Przegląd giełdowy. 14,25: II. Audycja z cyklu „Świetne zespoły taneczne” (płyty). 17,00: Recital fortepianowy Gertrudy Konatkowskiej. 17,30: Muzyka rozrywkowa (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 20,00: Piękne melodie w wyk. ork. i sol. Frankfurt. 20,00: Wesołe wieczór. Budapeszt. 20,00: Koncert uroczysty z ok. urodzin regenta Horty. Sztuttgart. 20,00: Wieczór muzyki rozrywkowej. Wiedeń. 20,00: Wieczór alpejski. Beromünster. 20,15: Koncert Chorale Suisse z Paryża. Hilversum II. 20,55: Program rozrywkowy. Berlin. 20,30: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga. 21,00: Radiobal dla młodych. Luksemburg. 21,15: Koncert symfoniczny. Budapeszt. 21,30: Muzyka cygańska. Florencja. 21,45: Muzyka rozrywkowa. Londyn. 22,30: Muzyka taneczna zesp. Ambrose. Wiedeń. 22,30: Koncert rozrywkowy. Wrocław. 22,30: Muzyka taneczna. Bruksela Flam. 23,00: Muzyka rozrywkowa (do 24,00). Strasburg. 23,00: Muzyka taneczna. Florencja. 23,00: Muzyka taneczna. Tuluza. 23,45: Muzyka taneczna. Sztuttgart. 24,00: Koncert rozrywkowy (do 3,00). Wrocław. 24,00: Muzyka rozrywkowa.



Piątek, dnia 17 czerwca godz. 20. Tow. Śpiewu „Lutnia”. Lekcja w „Sportowie”.

Sobota, dnia 18 czerwca godz. 19,30: Drużyny rat.-san. Polskiego Czerwonego Krzyża. Zbiórka wszystkich drużyn meskich rat.-san. w mundurach w świetlicy przy ul. Cieszkowskiej.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Zjazd okręgowy delegatów Ch. Z. Z. W niedzielę, 19 bm. odbędzie się zjazd okręgowy delegatów Ch. Z. Z. na okręg pomorsko-nadnotecki w Bydgoszczy, w sali „Resursa Kupiecka”, ul. Jagiellońska 13. O godz. 7,30 rano zbiórka wszystkich członków poszczególnych oddziałów Ch. Z. Z. na placu Poznańskim, skąd nastąpi wymarsz do kościoła na Bielawki. Obecność wszystkich członków w pochodzie jest bezwzględnie konieczna.

Zarząd okręgowy Ch. Z. Z. Zebranie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. odbędzie się w piątek 17 bm. w hotelu „Lening”, ul. Długa 37. Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

Prezesowie i zarządy gniazd bydgoskich. Uprasza się o przybycie dziś w piątek o godz. 20 do sokolni. Sprawa bardzo ważna — poświęcenie Sokolni.
GNIAZDO ŻENSKIE. Zebranie grona technicznego dziś, w piątek o godz. 19,30 w sekretariacie. Komplet konieczny.
Zbiórka drużyny i młodzieży o godz. 19 w sekretariacie w sprawie wycieczki. Grono techniczne dziś zebranie o godz. 19,30 w sekretariacie.
Piłkarze Sokola I. Schadzka piłkarzy w piątek 17 bm. o godz. 20 w świetlicy. Mecz z Gwiazdą.

**Pomorski Związek
Pracowników Handlowych
z siedzibą w Bydgoszczy**



Dziś, w piątek dn. 17 bm. o godz. 20,15 plenarne zebranie w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy miło widziani. Ciekawy referat wygłosi referent firmy Bacon Export. 11420

— Zbliża się lato, a z nim czas wycieczek i wyjazdów na wakacje. Dla uprzyjemnienia pobytu poza domem i miłego wyzyskania czasu koniecznym jest dobry zegarek. Bez takiego wszelkie przechadzki, mianowicie dłuższe tury, stają się udręka. Stałe pytania się innych o czas, stałe się o to troszczymy, a nigdy nie wiemy, która godzina. Jakże inaczej czuje się turysta, mający dokładnie chodzący zegarek, czy to w kieszeni czy na ręku. Nigdy się nie spieszy, nigdy się nie denerwuje, a zawsze przychodzi na czas, czuje swą wyższość wobec tych, co się spóźniają z powodu lichego lub zupełnego braku zegarka. Tak samo potrzebny jest na wakacjach dobry budzik. Nocy nie przepędza się bezsennością z obawy, aby nie zaspać na wspólną ranną wycieczkę, nie niepokoje się sąsiadów swym nerwowym czuwaniem. Jako solidny magazyn dobrych zegarków i budzików polecić możemy Szanownym Czytelnikom firmę Skoraczewski, ul. Gdańska 5.

Premiery kinowe.

„SŁEPY ZAULEK”
(kino „Kryształ”).

Wczoraj na ekranie kina „Kryształ” po dziwialiśmy film z życia wielkomięskiego pt. „Słepy zaułek”. Film ten jest poniekąd rewelacją, jeśli chodzi o temat, ponieważ widzieliśmy w nim obnażoną prawdę o ludziach zamieszkujących podejrzane ulice w Nowym Jorku. Jedną z takich ulic jest właśnie ów „Słepy zaułek”, kryjący w sobie wiele ludzkich tajemnic, często nieznanymi nawet policji. Dzieci ulicy, bezrobotny architekt, biedna dziewczyna, usiłująca wyrwać swego młodszego brata z odmętów zguby, wytworna dama, zjawiająca się w tej ulicy jak intruz — to postacie, przewijające się i skupiające uwagę na tym filmie. Role główne w tym atrakcyjnym filmie odgrywają: ulubienica publiczności całego świata Sylvia Sydney, Joel Mc Crea i specjalista od ról gansterów Humphrey Bogart. Poza tym nadprogram.

„BUNT ZAŁOŻY”
(Kino Apollo)

„Bunt załogi” to film osnuty na tle życia ludzi morza. W odtwarzaniu głównych ról wybitny aktor John Wayne i jego partnerka Diana Gibson godnie współzawodniczą ze zbuntowanym morzem, wichrami i wielorybem. Z porwijącym realizmem stworzono sceny walki statku wielorybniczego z burzą morską i grozą przejmujące sceny polowania na wieloryba. Na tym żywym tle rozwija się akcja oparta na uczuciach miłości, nienawiści, obowiązku i żądzy posiadania bogactwa. Wszystkie tak sprzeczne ze sobą momenty psychologiczne prowadzą do buntu załogi wielorybniczego statku. Film technicznie zrobiony bardzo dobrze, reżyseria inteligentna, montaż poprawny, muzyka poziomem dorównuje nieprzeciętnej całości.

ZIEMIA BŁOGOSŁAWIONA.
(Kino Marysieńka)

Film pt. „Ziemia błogosławiona”, wypełniający cały dwugodzinny program, wart jest zobaczenia przede wszystkim z racji poruszanego przez siebie tematu odwiecznej prawdy, że żywicieli ludzkości jest błogosławiona ziemia. Jeden rok suszy, jeden nalot szarańczy niszczy plony ludzkiego wysiłku i łączy ludzi, których dzieliła nienawiść, likwiduje dawne konflikty i stwarza nowe, staje się motorem ludzkiej wynalazczości i grobem zwyczajów. Akcja filmu rozgrywa się wśród ludności rolniczej Chin i rozwija się poprzez miłość męża do żony, syna do przybranej matki, powstaniu mas przeciwko władzom, nalot szarańczy na pola uprawne, nadludzkiej walki z tym strasznym żywiołem i triumf pierwszej miłości. W głównych rolach występują aktorzy, którzy reklamy nie potrzebują: Paul Muni, stwarzający świetny typ Mongola-proletariusza, przerażającego się we wschodniego nababę i doskonała Luiza Rainer w roli pierwszej jego żony i matki trojga dzieci.

Zatrucie mięsem

pochożącym z pokątnego uboju.

Jedna osoba zmarła a 10 osób jeszcze choruje.

Jak niebezpiecznym jest nabycie mięsa, pochodzącego z nielegalnego pokątnego uboju świadczy następujący fakt: Na początku bieżącego tygodnia 62-letnia wdowa Augusta Sandach, zamieszkała w domu przy ul. Kraszewskiego 18 kupiła od rzeźnika Semraua, zam. przy ul. Koronowskiej 56 mięso, a po spożyciu w nocy z wtorku na środę ciężko zachorowała. Przewieziono ją w środę, w godzinach porannych do szpitala, gdzie tego samego dnia zmarła. Tak samo nabyli mięso, od wspomnianego rzeźnika inne osoby, skutkiem czego zatruciu uległy dalsze cztery rodziny a mianowicie: trzy osoby w rodzinie ślusarza kolejowego Stanisława Woźnego (Grunwaldzka 145), trzy osoby w rodzinie kolejarza Alojzego Suszke (Kraszewskiego 18), dwie osoby w

rodzinie modelarza Willi Lenza (Kraszewskiego 18) i dwie osoby w rodzinie wdowy Marty Pawłowskiej (Bocianowo 45). Ogółem zatem ciężko zachorowało jeszcze 10 osób.

Na szczęście dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się wszystkim uratować od niechybnej śmierci i niebezpieczeństwo utraty życia im nie zagraża. Rzeźnik Semrau, którym zajęła się policja i Wydział Zdrowia, przyznał się, że zakupił w Trzemiętowie mięso, pochodzące z nielegalnego uboju i sprzedawał je w swym składzie. Resztki potraw, znalezione w mieszkaniu tragicznie zmarłej kobiety przekazano do zbadania oddziałowi weterynaryjnemu Rzeźni Miejskiej i wydziałowi bakteriologicznemu. Dalsze szczegóły w numerze jutrzejszym.

Zebranie zarządów Katolickich Tow. Robotników Polskich okręgu bydgoskiego.

We wtorek, 14 bm odbyło się w salce Domu Katolickiego przy kościele Farnym zebranie wszystkich zarządów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich okręgu bydgoskiego, któremu przewodniczył powściągliwie szanowany prezes okręgowy p. Jan Cywiński.

Po zagajeniu, powitaniu zebranych i przedstawicieli „Dziennika Bydgoskiego” p. red. Pawlickiego, sekretarz p. Zygmunt Michalski odczytał protokół z ostatniego zebrania zarządów po czym p. prezes Cywiński udzielił głosu p. Dolczewskiemu, który wygłosił referat na temat „Wrażenia z pielgrzymki do Rzymu”. Prelegent w barwnych słowach opowiedział swoje wrażenia z pielgrzymki do Rzymu, zorganizowanej z okazji uroczystości kanonizacyjnych Patrona Polski, św. Andrzeja Boboli, ilustrując swe przemówienie pięknymi zdjęciami z Rzymu i innych miast włoskich. Żywe oklaski były wyrazem serdecznego podziękowania dla prelegenta.

W dyskusji przemawiał p. prezes Cywiński, uzupełniając referat p. Dolczewskiego osobistymi wspomnieniami z swego pobytu w Rzymie. Przy tej sposobności przypomniał p. prezes zebrany, iż w r. 1941 świat katolicki będzie obchodził 50-lecie ogłoszenia przez papieża Leona XIII encykliki „Rerum Novarum”. Na jubileuszu tym nie powinno zabraknąć w Rzymie delegacji Kat. Tow. Rob. Pol. okręgu bydgoskiego. A zatem już dzisiaj — mówił p. prezes — powinniśmy gromadzić fundusze na wyjazd do Rzymu, do tego miasta cudów architektury, myśli i sztuki katolickiej. Następnie również prelegent p. Dolczewski dorucił do dyskusji kilka ciekawych wspomnień z Rzymu i Budapesztu.

Wśród komunikatów zarządu referował p. prezes Cywiński sprawę zjazdu Akcji Katolickiej w Nackle, który odbędzie się przy współudziale J. Em. ks. kardynała Hlonda w dniu 28 bm. W zjeździe tym winny towarzystwa wziąć liczny udział, aby zmanifestować swoją współpracę z Akcją Katolicką. Następnie poruszył p. prezes

sprawę letniska dla robotników koło Skoków. Wspaniałomyślności i czulej opiece ks. kardynała Hlonda zawdzięczać należy, iż letnisko, przeznaczone dla kleryków, nie odmawia gościnności katolickim robotnikom. W ostatnim komunikacie omówił p. prezes Cywiński 25-lecie istnienia bratniej organizacji Kat. Tow. Rob. Pol. przy kościele św. Trójcy. Uroczystość zaszczyli swoją obecnością prezes Związku Kat. Tow. Rob. Pol. ks. prob. Płotka z Ostrowa. W obchodzie, który odbędzie się dnia 26 bm. winny wszystkie towarzystwa wziąć jak najlichniejzy udział ze sztafardami.

W wolnych głosach przemawiali: p. prezes Cywiński wyrażając swoje żywe zadowolenie z pięknej uroczystości Dnia Robotnika Katolickiego w Sierniecku. Następny Dzień Robotnika urządzony zostanie prawdopodobnie w Lochowie. Poza tym w dyskusji przemawiali pp. Baum, Skibicki i Strzykała.

Po stwierdzeniu obecnych p. prezes Cywiński zamknął obrady apelem, aby towarzystwa wzięły gremialny udział zarówno w jubileuszu Kat. Tow. Rob. Pol. przy kościele św. Trójcy w dniu 26 bm., jak i w zjeździe Akcji Katolickiej w Nackle, celem zadokumentowania żywotności

Walki zapaśnicze w Resursie.

W środę rozpoczął się w Resursie międzynarodowy turniej walk zapaśniczych. Wobec deszczu walki odbyły się na sali. Zainteresowanie tą imprezą jest ogromne, gdyż walki odbywają się w stylu grecko-rzymskim, obfitującym w szereg klasycznych chwytów technicznych. Sensacją tegorocznego turnieju jest niemiecki 25-letni olbrzym Kurt Zehe, który swoim wzrostem (2,20 m) i olbrzymią budową wyróżnia się z całej elity zapaśniczej i sieje po prostu postrach Nilsen (Ameryka) w 17 minutie przetrzudem przez biodro zwyciężył Pawlicza (Cieszyn). Doskonali Szczerbiński wy-

„NACHTIGAL”



Czerwone opakowanie

25 g zł 0,85
50 g zł 1,60

Według smaku angielskiego

Europy Marunke (Niemcy). Walka nie dała wysoką klasę w walce z mistrzem ła rezultatu. Polski olbrzym Szymkowski w 8 minutach uporał się ze Skrobiszem, a sympatyczny mistrz marynarki Elsner położył w 6 minucie Palke (Grudziądz) na łopatkę. Wczoraj Nilsen i Szczerbiński w pierwszym spotkaniu rezultatu nie osiągnęli. Walka ta obfitowała w bardzo dużo ciekawych momentów. Pawelik z Cieszyna w 5 minucie uległ Szymkowskiemu, który swoim niezawodnym podwojnym nelsonem przygnoił Czecha. Marunke i Skrocki — walka w 3 minutach rezultatu nie dała. W ostatniej parze kolos niemiecki Zehe w 2 minucie przygnoił Palke.

Dziś w piątek walczą: Niemiecki olbrzym Zehe z Wielochem, Elsner—Nilsen, Tornow —Pawlicz i Szymkowski—Marunke.

Stronictwo Pracy

Damaślawek.

Zgromadzenie publiczne Stronictwa Pracy w Damaślawku pow. Wągrowiec odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 13 w sali Spółdzielni. Przemawiać będzie wiceprezes zarządu wojewódzkiego p. Milczyński z Poznania.

Z M A R L I

S. p. książk radca Franciszek Łowicki, proboszcz w Niedźwiedziu, h. dziekan wabrzeski, kawaler orderu „Polonia Restituta”.
S. p. Adam Metzger, lat 80, w Damaślawku.
S. p. Agnieszka Derech, lat 79, w Zninie.
S. p. Antoni Rohde, lat 75, w Margoninie.

Sprzedaz tegorocznych traw

z iak Strzelewskich

odbędzie się w Strzelewie w poniedziałek 20-go czerwca o godz. 9-tej rano.

10889)

ZARZĄD DÓBR.

KUPNA
Psa
do bydła kupi maj. Zimne Wody — Bydgoszcz. (11378)

POSADY WOLNE
Poszukują
majstra ceglarskiego z dobrym wypalaniem pieca Kaslera, reflektuje na dobrego fachowca. Cegielnia Piła, poczta Gostyczyn, pow. Tuchola. (11358)

Szofer
samotny na wieś potrzebny. Zgłoszenia pod „Szofer” z podaniem warunków. (11355)

Potrzebne (11385)
bufetowe i panienci do obsługi gości. Zgłoszenia „Bar Zacisze”, Sniadeckich nr 3.

Służąca
potrzebna. Cieszkowskiego 1, m. 1. (6625)

Krawcowa 6621
potrzebna. Zduny 1, m. 6

Ekspedientka
lub uczennica potrzebna zaraz. Bacon, Kujawska 7. 11374

Dziewczyna
z gotowaniem od zaraz. Piotr Wolniewicz, Niedźwiedzia 5. 11373

Stenotypistka
absolwentka Szkoły Handlowej, biegła stenografką maszyny potrzebna od zaraz na majątek. Zgłoszenia osobiste wraz świadectwami 20-go Bydgoszcz Hotel Pod Orłem, dziedzienną, pisemne maj. Wysoka, poczta Silno koło Chojnic. (11364)

Dzielnia
podręczna. Kordeckiego 25-4. (11356)

Pomocnik
do biura może się zgłosić od 6-7. Pomorska 43, Józefowicz. 6631

Kucharka
do zimnej kuchni potrzebna zaraz. Zgłoszenia restauracja dworcowa, Gdynia, Berendt. (6633)

Absolwentka 6622
liceum handl. zaraz potrzebna. Oferty filia „102”.

Podręczna
od zaraz potrzebna. Sw. Trójcy 25, m. 8. 11382

Fryzjer (6629)
potrzebny. Pomorska 29.

Fryzjerka
z wodną potrzebna. Sniadeckich 11. 6632

Potrzebny
uczeń fryzjerski. Br. Piarskiego 15. (6623)

Potrzebna
młodsza służąca. Poniatowskiego 30, m. 1. (6624)

Dziewczyna (6634)
przychodnia potrzebna. Mazowiecka 8, Jaworska.

POSADY POSZUKUJĄ
Kelnera (10994)
potrzebujesz? zadzwoni 1163. Plac Piastowski 17.

Fryzjer
z kartą rzemieślniczą, szuka stałej pracy. Szczepan Gołochowicz, Klecko, Hallera 120. (11375)

Kelner-bufetowy
bez nałogów, dobre polecony z kaucją. Oferty Dziennik „Kelner”. (11376)

DACH NAD GŁOWA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3-4 pokojowe i komfort. Florjana 9-4a.

2 pokoje kuchnia wynajmę. Płocka 13. Oglądać godz. 5-6. Gospodarz. (11345)

POKOJE WOLNE
Umeblowany
pokój do wynajęcia. Podolska 1-4. (6211)

Pokój (6627)
z utrzymaniem, telefon, winda. Gdańska 62, m. 5

Pokój
umeblowany. Król. Jądai 12, m. 5 6626

Gdańska 55-4
pokój utrzymaniem także przyjezdny. (6620)

Słoneczne (11384)
eleganckie dwa pokoje. Słowackiego 1 m. 6, telef. 1059

DZIERŻAWY
Poszukują
dzierżawy składu na białawy i konfekcję w dobrym położeniu. Zgłosz. do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod „Bławyty”. (11359)

MIESZKANIA SZUKA
Poszukują
2-3 pokojowego mieszkania. Oferty filia „Za miastem”. (11359)

Urzędnik 6616
P. K. P. poszukuje 2 pokojowe mieszkanie. Oferty pod nr „345” do filii Dziennika Bydgoskiego.

Jasnowidz
Lewando przyjmuje Pomorska 42-1. (6543)

Zginal pies
terier szkocki, trzymiesięczny. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Al. Mickiewicza 15. (11342)

Sygnatura 721/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Józef Chrzanowski, mający kancelarię w Łabiszynie ul. II Stycznia nr 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 20 lipca 38 r.** o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie sala posiedzeń pokój nr 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należącej do dłużnika Jana Grochała, rolnika w Obórzni pow. Szubin, nieruchomości większej z zabudowaniami gospodarczymi o obszarze 1.14.60 ha położonej w Obórzni pow. Szubin około 3 km. od miasta Łabiszyna i około 1 km. od szosy Brzoza-Łabiszyn. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie pod oznaczeniem Obórznia tom I, wykł. 16. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 1782 gr 50 cena zaś wywołania wynosi zł 1.336 gr 82. Przystępujący do przetargu obow. jest złożyć rekojmie w wysok. zł 178,25. Rekojmie należy złożyć w gotówzinie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładów-h instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łabiszynie ul. II Stycznia nr 27 sala nr 4. Licytant w dniu licytacji winien przedłożyć zezwolenie nabycia nieruchomości od właściwej władzy administracyjnej.

Łabiszyn, dnia 15 czerwca 1938 r.
11368) Komornik (—) Chrzanowski.

Km. 411/36 i 96/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek mający kancelarię w Wyrzysku ul. Bydgoska Nr 142 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 20 sierpnia 1938 r.** o godzinie 9,30 w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku, odbędzie się II-ga sprzedaż w drodze publicznej przetargu należącej do dłużnika inż. Franciszka Rybickiego w Poznaniu ul. Marszałka Focha nr 4 m. 5, jako syndyka upadłościowej firmy Wapniarnia Miasteczko w Poznaniu Sp. Akc. w upadłości nieruchomości położonej w Kocewie k. Miasteczka Kraińskiego pow. wyrzyskiego a składającej się z dwóch domów dla służby, spichrza, chlewu, domu mieszkalnego z przybudówką, kurnika pobudowanych częściowo z cegły palonej, kamienia polnego i ryglówki wymurowanej cegłą, dwóch stodół pobudowanych z ryglówki obitych deskami. Obszar nieruchomości obejmuje 163,61,89 ha, który stanowią: grunty orne, łąki z podkładem torfu i wapna, pastwiska, las, ogrody, nieużytki, oraz inne przynależności szczegółowo wskazane w opisie. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Miasteczko tom XII wykaz l. 284, która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku. Nieruchomość oszacowana została na sumę 118,078 zł cena zaś wywołania wynosi 78.718,67 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości 11.807,80 zł, oraz przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu na nabycie nieruchomości. Rekojmie należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wyrzysku ulica Bydgoska nr 128 sala nr 12.

Wyrzysk, dnia 14 czerwca 1938 roku.
Komornik (—) Rostek.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOW

ważny od 15-go maja 1938 r.

na liniach: 1) BYDGOSZCZ — NAKŁO — WYRZYSK — ŁOBZENICA

6,05	7,00	9,50	12,45	16,45	18,45	Bydgoszcz	8,45	8,55	12,05	15,25	18,10	20,40
6,40	7,45	10,35	13,25	17,25	19,25	Sielan	8,05	8,15	11,25	14,45	17,30	20,00
6,55	7,55	10,45	13,40	17,40	19,40	Nakło	7,50	8,00	11,10	14,30	17,15	19,45
—	8,00	10,50	13,50	—	19,45	Nakło	—	7,50	11,05	14,20	17,10	—
—	8,55	11,40	14,40	—	20,35	Wyrzysk	—	7,00	10,15	13,30	16,20	—
—	9,10	—	14,50	—	20,45	Wyrzysk	—	6,55	10,10	—	16,15	—
—	9,35	—	15,20	—	21,10	Łobzenica	—	6,30	9,45	—	15,45	—

Uwagi: P — kursuje w dni powszednie na odcinku Bydgoszcz — Nakło.
Py — kursuje we wtorki i piątki na odcinku Nakło — Wyrzysk.
Pz — kursuje w dni powszednie na odcinku Wyrzysk — Łobzenica.

2) BYDGOSZCZ — ŚWIECIE — GRUDZIĄDZ

—	7,30	13,00	17,00	19,15	Bydgoszcz	9,00	12,40	18,20	21,00
—	8,00	13,30	17,30	19,45	Borówno	8,30	12,15	17,50	20,30
—	8,10	13,40	17,40	19,55	Trzebień	8,20	12,00	17,40	20,20
—	8,45	14,15	—	20,25	Gruźno	7,45	11,25	17,05	—
—	—	—	18,00	—	Luszkowo	—	—	—	20,00
—	9,05	14,40	18,25	20,50	Świecie	7,15	11,00	16,40	19,30
7,20	9,10	14,45	18,30	—	Świecie	7,10	10,55	16,35	19,25
8,20	10,00	15,40	19,30	—	Grudziądz	6,15	10,00	15,40	18,30

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
AUTOKOMUNIKACJA Sp. z o. o.
Bydgoszcz, Sielanka 2 — Tel. 21-00

224(9)

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. 6. 32 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 22 czerwca 1938 r.** o godz. 11-tej odbędzie się w miejscowości Nowydwór pow. Bydgoszcz u Władysława sprzedaz z licytacji niżej wymienionych ruchomości: fortepian, 4 warchlaki po 85 kg, 6 warchlaków po 40 kg, kanapę gobelinową, biurko dębowe i 3 warchlaki po 25 kg.

4 Urząd Skarbowy.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Tramwaje

ogłasza niniejszym

przetarg nieograniczony

na roboty ziemne i brukarskie przy układaniu nowego toru tramwajowego oraz na dostawę materiałów związanych z tymi robotami. Słup kosztorysu za zwrot kosztów własnych wydadz i informacjami udziela sekretariat Dyrekcji codziennie za wyjątkami niedziel i świąt w godz. od 10—12. Oferty odpowiadające §§ 19, 20, 21 i 22 Rozp. Rady Min. z dnia 29. I. 1937 r. (Dz. U. R. P. nr 13 z dnia 26. II. 1937 r.) należy złożyć w zalakowanych kopertach z napisem „Roboty przy torach tramwajowych” w gmachu administracyjnym przy ul. Dra Em. Warmińskiego nr 8 do godz. 12, **dnia 27 czerwca 1938 r.** po czym nastąpi komisyjnie otwarcie ofert. Zastrzegamy sobie wolny wybór oferenta jak i unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na budowę kolektora deszczowego-betonowego średnicy 1,00 m na stacji Inowrocław.

Termin składania ofert upływa w dniu 27 czerwca 1938 r. o godzinie 11.

Blizsze warunki przetargu są podane w „Dzienniku Poznańskim” nr 135 z dnia 15 czerwca 1938 r., ze szczegółami zaś można zapoznać się w godzinach urzędowych w pokoju nr 401.

Naczelnik Służby Drogowej.

Ogłoszenie.

Drzewo olchowe ca 180 m³ w długościach 2½ mtr o średnicy przec. 50 cm **szpada Zarząd Miejski w Toruniu** Elekrownia, Gazownia i Tramwaje (ul. Piekary 35/39 pokój nr 12).

Za Prezydenta Miasta:

Dyrektor Elekrowni, Gazowni i Tramwajów w z. (—) Inż. T. Piotrowski.

SPRZEDAŻE

2 domy plac budowlany Leszczyńskiego. Wiadomość Pro-menada 8-3. 6389

Gdynia Hala Targowa do odstąpienia, stoisko, hurt i detal, towary mączne oraz warzywa, nadzwyczajna okazja, potrzeba zł 2.500. Wiadomość Gdynia, Westfalewski, Skwer Kościuszki 19. (11270)

Motorówka silna na 8 osób, korzystnie na sprzedaż. H. Maliszewski, Brodnica, Rynek 1. (11348)

Sprzedam (11347) lub wydzierżawie gospodarstwo 70 mórg pszennej ziemi tanio. Słupskich 13, Jary

Skład kolonialny sprzedam, powód wyjazd. Adres wskaze Dziennik. 6618

Sprzedam (6630) szyny lorkowe 140 mtr., lorkę, zwrotnice, okrążniki i tarcz obrotową. Zgłoszenia Pomorska 44, Muha.

Parcele 6578 sprzedam korzystnie koło tramwaju. Wiadomość Zielezniński, Długosza 11—5.

Plac budowlany sprzedam. Szubińska 21. (11357)

Samochód osobowy marki Chevrolet czwórka w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Kamiński, Nowe Miasto Lubawskie, Rynek 24. (11360)

2 wozy handlowe na sprzedaż. Hetmańska 25. 6628

Plac budowlane tanio. Kossaka 57. 11163

Na sprzedaż (11180) kompletne okno wystawowe 2,40x1,75 mtr. Zgi. Melkowski Fr. Fordon, Marsz. Piłsudskiego 11.

Samochód limuzyna, Fiat 503, oszczędnym w paliwie, bardzo dobrze utrzymany sprzedam. Hoffmann, Chocimska 22, tel. 1765. (11383)

Okazja. Sprzedam skład tow. kolonialnych. Wiad. Długa 9 (Kiosk). (66199)



Darmo wywołujemy filmy fotograficzne odbitki 6X9 tylko 10 gr w 8 godzinach. (1131)
Nowa Drogeria Gdańska nr 61 róg Cieszkowskiego. Polecamy wszelkie przybory fotograficzne i aparaty, najtańsze źródło zakupu dla p. p. zawodowych fotografów.

15 zł miesięcznie
NARATY

E. Kromczyński
POZNAŃ 0589
Św. Marcina 47.
Agenci potrzebni

Biuralistka

początkująca, władająca językiem polskim i niemieckim, biegła w liczeniu, z odpowiednim wykształceniem od zaraz **potrzebna.**

Zgłoszenia z życiorysem i odpis. świadectw. (11341)

Dwór Szwajcarski

Bydgoszcz Jackowskiego 26.

Przemysłowcom pod uwagę

Obiekt tartaczny

z budynkami gospodarczymi, willą, budynkami dla robotników i około 100 morgami ziemi, położony blisko Noteci **przyn szosie Pałkość—Bardin jest do sprzedania.**

Ze względu na liczne oferty, będziemy brać pod uwagę tylko finansowo zasobnych oferentów. Zgłoszenia prosimy kierować do **Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Inowrocławskiego** w Inowrocławiu, ul. Toruńska nr 28. (11327)

Fabryczne

ubikacje

możliwie w śródmieściu

poszukujemy.

Oferty z podaniem rozmiarów do filii Dziennika Bydgoskiego pod „101”. 11166

POLECENIA

Tapety (10863) duży wybór, niskie ceny

Z. Tyczyński, Gdańska nr 40.

Mostowa 12
Telefon 15-52

Korzystajcie z cen
jakich nie było i nie będzie. (2886)
Aparaty fotograficzne 25% niżej cen fabrycznych
Na barometry upust 33½%, % rabatu. Na okulary i wszelkie inne artykuły optyczne 20—50% zniżka.
St. Zakaszewski
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9, telefon 10-99

Księgowy (a)
potrzebny (a) do przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego. Zgłoszenia z odpisami świadectw, życiorysem, podaniem referencji oraz wysokości wymaganej pensji pod „110” do „Par”, Bydgoszcz, Mostowa. (11262)

POSADY WOLNE
Fachowca
do wypieku pumpernika poszukuje Spółka Akcyjna „Ziarno”, Kraków, Zabłocie 25. (10725)

Kierownika młyna z kaucją poszukuje zaraz lub 15. 7. 38 r. Młyn Pisenica poczta Pinczyn. 11265

Krawcy wojskowi dzielni potrzebni zaraz. Zagrabski, Toruń Królowej Jadwigi 5. (11266)

Krawiec na wielkie sztuki, tylko pierwszorzędna siła, od zaraz potrzebny. Mühlstein, Gdańska 28. 6594

Poszukuję wykwalifikowanej kucharki na sezon letni od 20. VI. Oferty i warunki kierować Szenkinówna, Powiat Morski, Chłapowo. 11135

Agentów (4674) do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Fryzjer potrzebny. Pl. Poznański nr 3. (11344)

Ogrodnik (11349) potrzebny zaraz. Klunder, Tncbola, Kościelna 5.

Ekspedientka rzeźnicza na wypomóżkę i uczennica mogą się zgłosić. Śniadeckich 42. 11351

Czeladnik 11317 krawiecki, dobry potrzebny zaraz. Płoszyński, Mogilno, Piłsudskiego 17.

Kucharka pierwszorzędna z dobrymi świadectwami potrzebna. Restauracja, Kazimierz Wyżlic, Lubawa, Gdańska. (11338)

Pomocnik do wyrobów cukrowych i czekoladowych może się zgłosić. Inowrocław Plac 3-go Maja 3. (11379)

Bufetowy z niemieckim i kaucją potrzebny. Kazimierz Wyżlic, restauracja, Lubawa, Gdańska. (11336)

Kucharka pierwszorzędna z dobrymi świadectwami potrzebna. Restauracja, Kazimierz Wyżlic, Lubawa, Gdańska. (11338)

Pomocnik do wyrobów cukrowych i czekoladowych może się zgłosić. Inowrocław Plac 3-go Maja 3. (11379)

Czeladnik 11317 krawiecki, dobry potrzebny zaraz. Płoszyński, Mogilno, Piłsudskiego 17.

Wyrok ojcowski.



— Zawsze muszę ci pomóc przy zadaniu szkolnym. Gdyby mnie nie było, ty bybyś największym osem na świecie.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: Dziś sensacyjny film pełen emocji p. t. „Słupy zaulek” z Sylviją Sidney i Joel M. Crea. Nadprogram.

MARYSIENKA: Dziś Premiera „Ziemia Błogosławiona” Paul Muni Luiza Rainer.

APOLLO: Dziś wielki film morski „Bunt Żalugi” dwie komedie pt. „Małpa w samolocie” i „Pietrek walczy z łasicą”.

KAPITOL ul. Marciukowskiego 4. 2 szlaggerowe filmy „Cissy” i „Dziki zachód”

BALTYK: Władza miliona i dodatek kolorowy.

Teraz czas do zaprawiania!
Stoje do zapraw Aparaty Wecka
Prasy do wyciskania soku oraz wszelkie części zapasowe poleca (11334)
F. Kreski
Gdańska 9.

Ogłaszajcie w Dzienniku Bydgoskim

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.